Nr. 343 Sobota, dnia 14 grudnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-53-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

NARADY NA ZAMKU i w BELWEDERZE

Ważne konferencje z b. premjerem Bartlem
Wczoraj konferował p. Prezydent, dziś Marszałek Piłsudski

Sprawozdawca parlamentarny „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj o godzinie 8.30, zgodnie z zapowiedzią „Hasła", przybył do Warszawy b. premjer, prof. dr. Kazimierz Bartel. P. prof. Bartel otrzymał w środę list odręczny p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który mu przywiózł do Lwowa adjutant p. Prezydenta, mjr. Jurgielewicz.

Na dworcu oczekiwali b. premjera adjutant p. Prezydenta rtm. Calewski oraz b. długoletni sekretarz, por. St. Zaćwilichowski. Z dworca p. premjer udał się na Zamek, gdzie zamieszkał jako gość p. Prezydenta Rzeczypospolitej w przygotowanych dla niego apartamentach.

O godzinie 10, po krótkim odpoczynku, prof. Bartel udał się do apartamentów p. Prezydenta i został przyjęty zaraz na audjencji.

* * *

Prof. Bartel, wyjeżdżając ze Lwowa, oświadczył dziennikarzom, że nie ma zamiaru przyjęcia jakiegokolwiek stanowiska w rządzie. Również w kołach miarodajnych uważają, że przyjazdu prof. Bartla nie należy wiązać z zamiarem powierzenia mu misji tworzenia gabinetu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, którego łączą oddawna przyjazne stosunki z prof. Bartlem, chciał w obecnej chwili zasięgnąć jego opinji jedynie w różnych sprawach.

Poza konferencją z prof. Bartlem żadne inne audjencje na Zamku nie odbyły się.

Krążą pogłoski, że dopiero dziś p. Prezydent przyjmie posła polskiego w Moskwie — p. min. Patka, który podobno przybył wczoraj do stolicy.

Wieczorem p. Prezydent udał się do Belwederu, gdzie odbył z Marszałkiem Piłsudskim dłuższą konferencję.

Dziś Marszałek Piłsudski przyjmie b. premjera Bartla, z którym omówi szereg spraw, dotyczących likwidacji obecnego przesilenia.

Ciężkie dni gabinetu angielskiego
Dymisja „wisi w powietrzu"

LONDYN, 13.12. W związku z zapowiedzianem w Izbie Gmin na wtorek czytaniem rządowego projektu węglowego, rozpoczęła się interesująca i charakterystyczna dla obecnej sytuacji wewnętrznej gra stronnictw opozycyjnych. Liberali występują przeciwko projektowi rządowemu, nie chcąc jednak dopuścić do obalenia rządu zredagują swą deklarację w ten sposób, aby konserwatyści nie mogli za nią głosować. Wniosek konserwatystów znowu odrzuca projekt rządowy w całości i w ten sposób, jako zbyt daleko idący nie może liczyć na głosy liberalnych. Liberalni liczą, że tą drogą zmuszą rząd do wyrzeczenia się niepożądanej dla liberalnych kartelizacji przemysłu węglowego.

Gdyby rząd wbrew tym obliczeniom trwał przy swoim projekcie, należałoby się liczyć z obaleniem rządu i nowymi wyborami. W praktyce jednak konserwatyści w tym wypadku uratują rząd, stosując przy głosowaniu abstynencję i wytwarzając w ten sposób stosunkową większość samej Labor Party. Charakterystyczną cechą jest, że wszystkie trzy stronnictwa unikają w obecnej chwili klęski rządu Mac Donalda.

Aleksander Moore ambasador Stan. Zjedn. w Warszawie

WARSZAWA, 13.12. W dniu dzisiejszym poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie zwróciło się do rządu polskiego o udzielenie dla p. Alexandra Moore agrement na zajęcie stanowiska ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

A Moore urodził się w Pitsburgu w r. 1867 i zajmował się od lat najmłodszych dziennikarstwem. W r. 1923 mianowany został ambasadorem w Hiszpanji, a w r. 1928 w Peru.

Poseł niemiecki w Polsce wyjeżdża dziś do Berlina

BERLIN 13, 12. Biuro Wolfa donosi, że wobec zmian w dotychczasowych dyspozycjach posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, złoży on obszerne sprawozdanie o stanie polsko-niemieckich rokowań handlowych i w tym celu przybywa w sobotę do Berlina.

Według „Vossiche Zeitung" przyjazd Rauschera pozostaje w związku z nowemi rzekomo trudnościami w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich. (PAT)

Schacht jest niezadowolony
z polityki finansowej Rzeszy

BERLIN 13, 12. Ubiegłej nocy otrzymał minister finansów Hilferding pismo od prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta, które zaskoczyło w wysokim stopniu niemieckie koła polityczne.

W liście tym zwraca dr. Schacht uwagę ministra finansów, iż program finansowy rządu nie jest wystarczającą podstawą dla uzyskania 400-miljonowej pożyczki, którą rząd zamierza zaciągnąć w Banku Nowojorskim Dillona.

Dzisiejsza prasa popołudniowa podnosi, że komplikacje wywołane nowym krokiem Schachta uważać należy obecnie jako częściowo złagodzone. (PAT)

Nowy przywódca szowinistów niemieckich

BERLIN, 13.12. Przywódcą frakcji nacjonalistycznej Reichstagu na miejsce hr. Westarpa wybrany został poseł Oberfohren. (PAT)

Katastrofa lotnicza w Toruniu

TORUŃ, 13.12. Wskutek przymusowego lądowania uległ dziś katastrofie pod dworcem Toruń—Północny samolot pilotowany przez kpt. Moszczyńskiego, który poniósł w katastrofie śmierć. Znajdujący się w samolocie st. szeregowiec Musiał uległ ciężkim obrażeniom i został przewieziony do szpitala wojskowego w Toruniu.

MORD NA BAŁUTACH
ODRZUCONY KONKURENT ZABIŁ UKOCHANĄ

Wczoraj późnym wieczorem Bałuty stały się terenem morderstwa, popełnionego przez 22-letniego Leona Stępniaka zamieszkałego przy Nowosikawskiej Nr. 4, na osobie 20-letniej Heleny Gadomskiej zamieszkałej przy Nowodworskiej Nr. 24.

Stępniak od dłuższego czasu kochał się w Gadomskiej i zyskał jej wzajemność.

Jednak przed dwoma tygodniami w uczuciach dziewczyny zaszła zmiana i Helena Gadomska, otrzymawszy od swych znajomych niepochlebną opinję o ukochanym jako nałogowym karciarzu, pijaku i donżuanie zerwała zaręczyny, oświadczając Stępniakowi że nie chce go znać.

Stępniak, mocno dotknięty odprawą, nie tracił nadziei że uda mu się uzyskać przebaczenie ex-narzeczonej.

W tym celu przybył kiedyś do domu Heleny, ale jej rodzice nie przyjęli niedoszłego zięcia.

Nie widząc innego sposobu Stępniak zatrzymywał często na ulicy Gadomską urządzając jej awantury, z których ratowali ją przechodnie lub sąsiedzi.

Wczoraj o godz. 10-ej Gadomska odprowadziła swą koleżankę i około godz. 10 i pół wracała do domu.

Przy zbiegu ul. Marysińskiej i Dworskiej spotkał ją Stępniak i zaczął błagać dziewczynę, aby się z nim przeprosiła, gdyż kocha ją i bez niej żyć nie może.

Gdy prośby nie pomagały, zaczął grozić, a widząc, że i groźby nie skutkują — wyjął z kieszeni rewolwer i oddał 8 strzałów w stronę Gadomskiej.

6 strzałów chybiło, dwie zaś kule śmiertelnie raniły nieszczęśliwą, dziewczynę trafiając w usta, oraz w serce.

Ofiara zbrodniczej miłości osunęła się martwa na ziemię, morderca zaś, torując sobie rewolwerem drogę wśród tłumu, który zgromadził się na odgłos strzałów, znikł w niewiadomym kierunku.

Zwłoki zabitej przewieziono do prosektorjum.

Na miejsce wypadku przybyli: podprokurator Kowalski, sędzia Taubenszlag oraz kierownik II komisarjatu — Podniesiński.

Policja zarządziła obławę w celu schwytania mordercy. (p)

Nowe fałszywe pogłoski o chorobie Hindenburga

BERLIN 13, 12. W związku z pogłoskami, jakoby prezydent Hindenburg poważnie zaniemógł lub ulec miał atakowi apoplektycznemu, donosi komunikat półurzędowy, że wiadomości te wyssane są z palca i prezydent Hindenburg cieszy się zdrowiem. (PAT)

Likwidacja dyktatury w Hiszpanji uastąpi w styczniu

MADRYT 13,12. Na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej poszczególni ministrowie przedstawiali swe opinje w kwestji przywrócenia normalnego ustroju konstytucyjnego w kraju. Zgromadzenie narodowe zbierze się w styczniu, w celu zatwierdzenia projektu reformy konstytucyjnej. Wybory do ciał samorządowych odbędą się w końcu lutego. (PAT)

Zacięte walki sowiecko-hińskie

MUKDEN 13, 13. Donoszą urzędowo, że Rosjanie kontynuują operacje wojenne, przyczem zaatakowali strzelając z dział, pozycje chińskie w górach Hsi-Ngan.

Hałaśliwa obstrukcja komunistów
na posiedzeniu parlamentu czeskiego

PRAGA, 13.12. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu wygłosił premjer Udržal expose rządowe, w którem wskazał w pierwszym rzędzie na trudności gospodarcze, jakie czekają rząd w związku z powszechnym kryzysem gospodarczym. O programie rządowym oświadczył premjer Udržal, że w pierwszym rzędzie należeć do niego będzie zakończenie prac wszczętych przez poprzedni gabinet. W polityce zagranicznej utrzymana będzie dotychczasowa linja, polegająca na popieraniu ogólnej polityki, zmierzającej do konsolidacji i pacyfikacji europejskiej, wzmocnienie sojuszu i utrzymanie najlepszych stosunków z sąsiadami, zarówno w kierunku stosunków politycznych, jak i gospodarczych.

W czasie posiedzenia komuniści zorganizowali silną demonstrację przy pomocy piszczałek i innych sposobów obstrukcji parlamentarnej, tak, że 22 posłom przewodniczący Izby odebrał prawo wstępu na obrady na przeciąg miesiąca i na ten sam czas wstrzymał im wypłatę djet.

Również w Senacie wygłosił premjer Udržal dzisiaj podobne expose, przyczem i tam miały miejsce awantury komunistyczne. (PAT)

Nie szukajmy zbawców Polski

Sami uratowaliśmy niepodległość ojczyzny

Znamienny artykuł posła francuskiego o roku 1920

PARYŻ, 13.12. Dziennik „Paris Presse" drukuje artykuł posła Anquetila o książce Marszałka Piłsudskiego p. t. „Rok 1920-y". Anquetil pisze:

Kapitalne dzieło Marszałka Piłsudskiego ma doniosłe znaczenie zarówno dla czytelnika francuskiego, jak i dla czytelnika polskiego. Gdy zastanowimy się i przeniesiemy na chwilę w tę pełną niepokoju atmosferę, która otaczała w lipcu i w sierpniu 1920 r. Polskę, to faktycznie dojdziemy do wniosku, że i my Francuzi, byliśmy narażeni na jednakowe niebezpieczeństwo z naszemi przyjaciółmi — Polakami. Trwoga nas ogarnia na myśl, co by się stało, gdyby Polska tama została przerwana przez wojska Tuchaczewskiego. Streściwszy sytuację polityczną i taktyczną na początku 1920 r., ostateczne rozbicie Denikina i Kołczaka, pozwalające Sowietom, według słów Tuchaczewskiego „rzucić wszystkie swoje siły zbrojne na Polskę, wreszcie pochód Marszałka Piłsudskiego na Kijów, pos. Anquetil opisuje udział w wypadkach Francji oraz udzielenie przez nią Polsce pomocy, której odmówiły inne mocarstwa Ententy.

Oprócz licznych transportów amunicji, które zresztą przybyły na miejsce przeznaczenia po stanowczem starciu sił przeciwników, Francja wysłała do Polski misję wojskową z gen. Weygandem na czele.

Piękna książka Marszałka Piłsudskiego rzuca pełne światło na wszystkie szczegóły tego zbawiennego manewru. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że świetne zwycięstwo nad Wisłą było zwycięstwem czysto polskiem. Gen. Weygand mówi o niem, że operacje wojskowe wykonane zostały przez generałów polskich według planu ściśle polskiego.

Książka Marszałka Piłsudskiego pozwala nam lepiej zrozumieć osobę Budowniczego Państwa Polskiego i zdać sobie również sprawę z tego, czego oczekiwać możemy od kraju i ludzi, którzy potrafili wybrnąć z sytuacji wysoce trudnej i tragicznej w sposób najfantystyczniejszy, który zna historja.

Narada gospodarcza w sprawie handlu zbożowego

W poniedziałek po południu odbędzie się u Pana Prezesa Rady Ministrów Konferencja, poświęcona sprawom związanym z sytuacją na rynku zbożowym oraz z zagadnieniami handlu zbożowego. W konferencji tej wezmą udział ministro wie: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Reform Rolnych i Komunikacji oraz przedstawiciele syndykatu zbożowego i organizacyj handlowych, zajmujących się eksportem zboża.

Doniosłe zmiany w Kasach Chorych

Nie ignoranci partyjni, a lekarze będą decydowali o leczeniu

W początkach przyszłego tygodnia p. minister pracy i opieki społecznej wyda doniosłe zarządzenia, dotyczące Kas Chorych.

Zarządzenia te zmieniają samą strukturę Kas Chorych i podstawy organizacyjne ich działalności.

Zmiany, które rozporządzenie przyniesie, pokrywają się z postulatami zjazdu lekarzy, odbytego w Warszawie w dniu 25 i 26 ub. mies.

Uwzględnią one jednak nie maksymalne postulaty lekarzy w rodzaju powierzenia im naczelnych stanowisk administracyjnych (dyrektorskich i komisarskich).

Rozporządzenie powierza naczelnym lekarzom kasowym i ambulatoryjnym całkowite kierownictwo działu leczniczego i wykonanie budżetu leczniczego.

Przy naczelnych lekarzach funkcjonować będą rady lekarskie.

Rozporządzenie czyni tedy olbrzymi wyłom w dotychczasowej praktyce Kas dawnej kongresówki, spychających lecznictwo na ostatni plan. Rzeczą naczelnych lekarzy i Rad lekarskich będzie to lecznictwo unormować i postawić na należytym poziomie. W przyszłości oczekiwane są dalsze zarządzenia, które drogą konstrukcyjną doprowadzą do skasowania ogonków i innych utrapień ubezpieczonych.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego

W dniu wczorajszym o godz. 12-ej w południe odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów dr. Kazimierza Świtalskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Nowa republika mongolska

WIEDEŃ 13, 12. United Press donosi z Charbinu, że w Bargadzie, w północno-zachodnim okręgu Mandżurji obwołana została nowa niezależna republika mongolska z miastem Hailarem jako stolicą.

W kołach politycznych oczekując związku z tem nowych zawikłań pomiędzy Chinami a Rosją, liczą się także z możliwością interwencji Japonii. (PAT)

Bakcyl influenzy odkryty

NOWY JORK, 13.12. Znakomity bakterjolog amerykański profesor uniwersytetu w Chicago dr. Falk dokonał nieslychanie ważnego odkrycia.

Po 6-letniej pracy udało mu się rozpoznać z całą pewnością i izolować bakcyla wywołującego influenzę.

Demonstracja komunistów w berlińskiej radzie miejskiej

BERLIN 13, 12. W czasie otwarcia pierwszego posiedzenia nowej rady miejskiej 300 bezrobotnych komunistów zgromadziło się koło ratusza, przyczem część zebranych wtargnęła do sali obrad. Policja usunęła manifestantów. (PAT)

W Wileńszczyźnie zakwitły kwiaty

WILNO, 13.12. Z Datnowa donoszą, że wskutek podniesienia się ciepłoty na polach i w lasach zakwitły kwiaty. (AW)

Orkan w Wiedniu

Wiele osób odniosło rany

WIEDEŃ, 13.12. Wczoraj w południe rozszalał się nad stolicą Austrji gwałtowny orkan, któremu towarzyszyły piorun i grad, a następnie ulewny deszcz w rodzaju oberwania się chmury.

Na ulicach i placach śródmieścia powstały formalne jeziora. Spadające cegły i wywieszki spowodowały szereg nieszczęśliwych wypadków. Wicher połamał wielkie drzewa, rzucając je na jezdnię. Z kościoła Jubileuszowego w Praterze runęły ze znacznej —wysokości drzwi, raniąc ciężko pewnego studenta.

W Liesing orkan zerwał olbrzymi dach z wielkiej hali fabrycznej.

O sile wichru świadczy fakt, iż ludzie pod jego naporem przewracali się, samochody zaś ustawione pod wiatr wogóle nie mogły ruszyć z miejsca.

Z Passawy donoszą o trąbie powietrznej, która przeszła wczoraj po południu nad miastem. Choć orkan trwał zaledwie dwie minuty, dokonał wielkich spustoszeń. W jednej chwili ulice zostały zasypane gradem cegieł i odłamków muru, oraz zasłane połamanemi drzewami. Z kilku domów wiatr zerwał dachy. Wiele osób odniosło poważne rany.

Podobnie gwałtowna burza szalała również w dolinie Dunaju i w Lesie Bawarskim, gdzie wyrządziła olbrzymie szkody w drzewostanie.

Tajemniczy arsenał w więzieniu

NOWY JORK 13, 12. Rewizja w więzieniu w Auburn, w którem dopiero co zdołano stłumić bunt więźniów, dała sensacyjne wyniki.

Wykryto tam formalny arsenał złożony z broni palnej, wielkiej ilości noży i sztyletów. Znalezioną bronią można było doskonale uzbroić 100 więźniów. Władze stoją przed absolutną zagadką skąd do dobrze strzeżonego więzienia mogły przedostać się tak wielkie ilości broni.

Mimo, iż bunt został ostatecznie zgnieciony, pozostawiono jeszcze na straży silny oddział gwardji narodowej. Jako dalszy środek zapobiegawczy zastosowano zniesienie przechadzek na podwórzu i wspólnego przyjmowania posiłku przez wszystkich 1556 więźniów. Każdy więzień otrzymuje jedzenie w swej odrębnej celi.

Wobec uczestników buntu stosowane są jeszcze dalsze obostrzenia. Mają być oni postawieni przed sąd. Poza tem mają być oni oskarżeni o zbrodnię usiłowania morderstwa na strażnikach więziennych, za co im grozi fotel elektryczny...

Za dwa dni mróz

Od wschodu nadchodzi oziębienie

Na wschód od naszego kraju, nad całą europejską Rosją środkową i zachodnio-północną, rozpościera się wielki, silny i trwały obszar wyżowy, który trwa prawie bez żadnych zmian już od kilku tygodni, przynosząc tej części Rosji stały mróz (Łustsilna — 24, — 30, Wołogda — 4, — 6). W ciągu ostatnich dwu dni wyż wykazuje jednakże tendencję aktywną i posuwa się zwolna na zachód, w kierunku Polski.

W związku z tem nastąpiło już nawet lekkie oziębienie i pierwsze opady śnieżne.

Przy rozbiciu wielkiego obszaru jednolitego ciśnienia na drobne części, zmiana zazwyczaj przychodzi raptownie.

To też trwający obecnie kryzys depresji barometrycznej osiągnie za 2—3 dni punkt kulminacyjny, przynosząc lekki mróz (około — 4 st.) całej Polsce.

Do tego czasu spodziewać się należy nagoł pogody bez większych zmian; dość ciepłej i obfitej w opady (zwłaszcza na północy i wschodzie), nocą i rankiem lekkich przymrozków.

ZDENERWOWANIE OPOZYCJI

Od szeregu dni przewija się przez apartamenta prywatne P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku w Warszawie korowód postaci, które zgłaszają się na wyznaczone im kolejno audjencje. Są to przywódcy stronnictw sejmowych od najskrajniejszej lewicy do profesora Rybarskiego włącznie, którzy informują P. Prezydenta o sytuacji w związku z przesileniem gobinetowem.

Konferencje przeciągają się od 1—3 godzin zależnie od temperamentu, swady oratorskiej i indywidualności przywódcy. Budzą one powszechne zainteresowanie i są powodem coraz większego zdenerwowania prasy koalicyjnej opozycji, która nie mogąc przewidzieć sposobu i terminu rozwiązania przesilenia przez P. Prezydenta, sieje pogłoski, rzuca insynuacje, wyraża fantastyczne przypuszczenia, i pławi się w strachu.

Im dłużej trwa przesilenie, tem więcej występuje pustka, jałowość i niepokój tych, którzy to przesilenie wywołali.

U szerokiego ogółu świta już coraz jaśniej prawda, że opozycja nic nikomu dać nie może, że rozgrywka rozpoczęta przez nią kłamstwem, plotką i oszczerstwem już się zakończyła jej przegraną.

Masy, na które liczyli przywódcy opozycyjni, odwracają się od nich i zostawiają w darze pamiątki bardzo bolesne.

Znane są fakty obrzucania koalicyjnych posłów jajami, obijania kijem, smarowania gliną i wywracania razem z trybuną na ziemię.

„Gniew ludu", który miał poprzeć huraganowy ogień koalicji, zwraca się przeciw twórcom niepokoju i siewcom kłamstwa.

Nic dziwnego, że w takiej sytuacji przywódcy tracą zimną krew. I traci go ich prasa, dla której jest obecnie pobożnem życzeniem, by przeciągające się przesilenie skończyło się wreszcie tak czy owak nawet bez „likwidacji systemu rządów pomajowych". I ma ta prasa śmiałość i nieliczący się z osobą Głowy Państwa tupet pouczania P. Prezydenta, by w myśl jej życzeń przesilenie natychmiast zlikwidował.

Prof. Stanisław Stroński, encyklopedja wiedzy Stronnictwa Narodowego i źródło wykrętów prawno - ekonomicznych wytacza w katowickiej „Polonji" przeciw P. Prezydentowi ciężkie działa, miotając pociski zarzutów prawnych, że winien On i musi w myśl przepisów konstytucji natychmiast przesilenie zlikwidować.

Jest to agresywność połączona z przytmieniem poczucia taktu, co należy przypisać słabym nerwom i prawie psychopatycznemu pomieszaniu pojęć, to jedynie można przyjąć jako okoliczność łagodzącą.

Zabawa w opozycję wyszła na złe dotąd jedynie skonfederowanym stronnictwom. Im dłużej się odwlecze decyzja P. Prezydenta, tem więcej widomy będzie brak celu, i bezhołowie, panujące wśród opozycji, tem więcej jej prasa będzie traciła poczucie złego i dobrego, taktu i nietaktu, tem więcej będzie brnęła w zdenerwowaniu, prowadzącem do nieodpowiedzialnych wystąpień.

My przypatrujemy się przesileniu ze spokojem. Pan Prezydent musi wszechstronnie wysondować opinję, wysłuchać krzyżujących się ze sobą poglądów, wyczuć duszę narodu w zdaniach przywódców, by po dokładnym namyśle i skrupulatnej rozwadze powziąć decyzję.

A jaką ta dusza narodu jest obecnie, wiemy. Dało się to odczuć na licznych, przez opozycję organizowanych wiecach. Tej duszy narodu boi się opozycja.

My czekamy spokojnie. Żongluje się nazwiskami Świtalskiego — Matuszewskiego — Prystora — Sosnkowskiego — Bartla. Wszystko to ludzie tej samej idei Którekolwiek z tych nazwisk padnie z ust Pana Prezydenta, będzie ono wyrazicielem dążeń i wskazań tego samego Wodza Narodu.

Adam Wilski

SPUŚCILI Z TONU

W miarę, jak płyną dni, jak oddalamy się w czasie od sobotniej demonstracji w Sejmie — dziwnie zeskromnieli wszyscy z prawa i lewa opozycyjnego zespołu. Przez szereg miesięcy wołali głośno i buńczucznie, że póty nie spoczną, aż kamień na kamieniu nie pozostanie z „systemu pomajowego"; przez szereg ostatnich tygodni galwanizowali masy okrzykiem „likwidacji" wszystkiego, co przyniosły rządy od maja 1926 roku; grozili „gniewem ludu", zapowiadali straszne rzeczy, byli srodzy, nieubłagani.

Stało się wreszcie to, do czego przez tyle czasu z taką ostentacyjną zuchowatością się przygotowywali: uchwalili votum nieufności dla rządu.

I nazajutrz.... odrazu spuścili z tonu. Nazajutrz dziwnie spokornieli.

Zdało się, że mieli tyle miesięcy czasu na przygotowanie się na to „nazajutrz"; zdawało się, że w tych niezliczonych konwentyklach, jakie przez lato i jesień odbyli, ustalili dalszą „marszrutę" na wypadek „obalenia gabinetu", że ustalili jakiś program, jakieś personalja.

Nic z tego. Nazajutrz poczęli powtarzać te same biadania i narzekania „praworządne", które się wciąż słyszało i czytało; nazajutrz zdobyli się na jedną tylko koncepcję: aby ci, którzy dotychczas rządzili, raczyli dla pięknych oczu endecko - cekawistycznych popełnić samobójstwo, aby się sami uśmiercili, bo... opozycja nie ma sama sił na walkę, nie ma sił na objęcie władzy.

Mija niemal tydzień od demonstracji sejmokracji i każdy dzień przynosi potwierdzenie, że opozycja staje się coraz bardziej bezradną, coraz bardziej doprasza się, aby z sytuacji, którą sama wytworzyła, wyjście znaleźli ci, których tą demonstracją sejmową miano unicestwić. „Sejm nie wyciąga rąk po władzę" — pisze „Polska", reprezentująca klerykalny odłam. „Ani chadecy nie żądali miejsca w gabinecie, ani socjaliści nie okazywali apetytu na portfele rządowe" — stwierdza wczoraj „Głos Narodu". To samo — pod różnemi osłonkami — czytamy od kilku dni w organach wszystkich odcieni „centrolewu".

Należy sobie przypomnieć, jak to pisało się w opozycyjnych organach przed 2-dniowemi obradami Sejmu, jak to mówiło się na wiecach. Był tupet i dufność, była gotowość „likwidacji systemu", by samemu skoczyć na okopy i rozwinąć na nich sztandar zwycięski.

Nic z tego nie zostało.

Została jeno prośba: wyprowadźcie nas, ludzie „pomajowi", z tego impasu, w który zabrnęliśmy, wyprowadźcie nas czemprędzej, bo każdy dzień przymnaża naszej kompromitacji....

PORAŻKA OSKARŻYCIELI.

Porażkę opozycyjnych partyj sejmowych tak ocenia Gazeta Polska:

> **Olbrzymi arsenał zarzutów opozycji który pozwalał im rozwijać huraganowy ogień na wiecach i tajnych konwentyklach, a składający się z fałszywych faktów, plugawych oszczerstw i plotek, najgorszego rzędu demagogji — stał się całkowicie prawie niezdatny do użytku tam, gdzie „oskarżeni" byli na miejscu i mogli odpowiadać; tam, gdzie minimalny choćby poziom dyskusji obowiązywał.**
>
> **Walka na argumenty, konfrontacja, „oskarżonych" z „oskarżycielami" skończyła się pełną porażką oskarżycieli.**

Słusznie też zaznacza Express Poranny, że wyniki wizyt posłów na Zamku

> **nie dały dostatecznego materjału do utworzenia podstawy dla przyszłego Rządu. To też przewidują, że okaże się potrzeba wysłuchania jeszcze opinji wybitnych przedstawicieli społeczeństwa z poza Sejmu.**
>
> **Ktoś dobrze orjentujący się w zamierzeniach czynników decydujących miał oświadczyć dosłownie:**
>
> **— Uchwała sejmowa o votum nieufności padła w próżnię. Najbliższe wydarzenia uwydatnią to w całej pełni.**

Wódz narodu i kabotyn

Impresje na czasie

Józef Piłsudski — Ignacy Daszyński.

Wielkość, przerastająca miarę codziennych pojęć i przyziemna przeciętność.

Milczący samotnik, tworzący olbrzymie idee — i kabotyn, którego siłą słowo, słowo, słowo.

Władca dusz, któremi rządzi mocą swej wielkości i żądny władzy czerwony wiatrak.

Wieczny rewolucjonista, rąbiący mieczem przyszłość — i wysmażona doktryna bez płonącego knota.

Józef Piłsudski — Ignacy Daszyński.

Realizator szczęścia i wielkości narodu — meteor bez światła i blasku.

Gdy się ci dwaj zetrą — cóż?

Co się stanie z wróblem, który udaje orła, gdy się nad ziemią spotka z orłem?

Józef Piłsudski — Ignacy Daszyński.

Jeden wprowadza Polskę pomiędzy narody, by była jak równa z równymi, drugi chce z niej uczynić szpital obłąkanych półtrzeciej międzynarodówki.

Jest ciekawa trylogja powieściowa p. Tadeusza Ulanowskiego. Trylogja ta jest „wyrazem piekła i nieba, jakie człowiek przechodzi w obliczu niezwykłych wydarzeń dziesięciolecia wskrzeszonej Polski".

Są tam sceny pozornie realne i djalogi, jakich nie było.

Jest w części pierwszej trylogji *) przepyszny djalog Józefa Piłsudskiego z Ignacem Daszyńskim. Podajemy go w urywkach:

— Z czem przychodzicie, czego chcecie odemnie — rzekł człowiek w szarej kurtce.

— Nie możemy być niewolnikami — oświadczył wódz ludu pracującego.

— Niewolnikami? Moimi? Zwarjowaliście?! Chyba niewolnikami samych siebie? Tymi jesteście od wielu lat. Oddawna i bez reszty.

— Nie możemy żyć w niepewności!

— Czego ja chcę?! Nie wiecie?!

Czy widzieliście psa rasowego, jak się kładzie do snu na posłaniu w sieni? Ja wam to opowiem: taki pies, znużony służbą dla ludzi, chce odpocząć. Okręca się parę razy na poduszce. A leżąc, jeszcze panu w oczy spogląda, czy nie wypadnie się zerwać i pognać, gdzie pan każe. Tak się kładłem do snu na waszych oczach przez pierwszych pięć lat niepodległości. A ty... modlisz się do swego klasowego boga, błagając go o wyjaśnienie, czy ta niepodległość jest ta sama, do której dążyłeś, czy jakaś inna... Ja się przed wami odgradzam, gdy chcę myśli zebrać. Odgradzam się kałem słów obelżywych, za które wyrzucałbym z pułku niebacznych oficerów. Dopiero po paru latach takiego wyperfumowania się przed wami, mam was wtedy tylko, gdy zechcę, gdy zawołam....

— — — — — — — — — — —

Józef Piłsudski — Ignacy Daszyński.

Człowiek, który na plecach dźwigał latami Polskę drukowaną, spał na mchu leśnym w dziurawym płaszczu, niosąc tajne wieści — i niedoszły dyktator proletarjatu, chory na niemoc idei i sześcio godzinny dzień pracy. Człowiek, który wziąwszy Polskę za słabą rączkę, uczy ją chodzić po własnym pokoju — i człowiek, który tej Polsce podstawia nogi.

Człowiek, którego myśli będą strawą ogółu za lat trzysta, czterysta, pięćset — i człowiek, którego duch coraz bardziej zmierzcha, wypala się i gaśnie.... Aż zginie w mrokach nirwany...

Józef Piłsudski — Ignacy Daszyński.

Adam Wilski.

*) Tadeusz Ulanowski — Doktór Filut — Warszawa 1928.

Rozkład Stronnictwa Chłopskiego

Skutki nieprzytomnych ataków na osobę Marszałka Piłsudskiego

P. Edmund Waczyński prezes Stronnictwa Chłopskiego na powiat Turecki przysłał do Klubu Klasowego Stronnictwa Chłopskiego w Warszawie list treści następującej: „Ze względu na opozycję zajętą przez Stronnictwo Chłopskie nietylko w stosunku do rządu, ale nawet i do osoby P. Marszałka J. Piłsudskiego, Wskrzesiciela i Zbawcy Wolnej i Potężnej Polski, wobec tego połączenia się Stronnictwa Chłopskiego z Piastem na czele którego stoi Witos z innymi partyjnikami „niniejszem zgłaszam swe wystąpienie ze Stronnictwa Chłopskiego, a temsamem piastowany mandat prezesa tegoż Stronnictwa na powiat Turecki, niniejszym składam".

Niezależnie od tego p. Edmund Waczyński, wysłał list otwarty do prasy treści następującej: „Ze względu na stanowisko opozycyjne „Stronnictwa Chłopskiego", jakie zajęło nietylko w stosunku do rządu, ale nawet do osoby P. Marszałka J. Piłsudskiego, dalej ze względu na nieuczciwe łączenie się Stronnictwa Chłopskiego z Piastem, na czele którego stoi Witos, winowajca przelewu bratniej krwi na ulicach Warszawy, w chwili najkrytyczniejszej dla Państwa, niniejszem oświadczam publicznie, że nie chcąc się solidaryzować ze zgubną polityką partyjną, zgłosiłem swe ustąpienie ze Stronnictwa na pow. Turecki.

Do powyższego zmusił mnie obowiązek prawdziwego syna Ojczyzny i prawdziwego obywatela państwa, mającego na względzie dobro kraju, wyrażającego się w łączeniu z tymi, którzy z bronią w ręku wywalczyli wolną Polskę, jakoteż w dalszej swej pracy prowadzą ją do potęgi i dobrobytu. Wobec dotychczasowego obdarzania mnie jako prezesa Stronnictwa Chłopskiego na pow. Turecki pełnem zaufaniem przez miejscową ludność, za które to zaufanie składając szczere podziękowanie mam nadzieję, że wszyscy mi bliscy i dotychczasowi współpracownicy w imię dobra kraju; przyłączą się do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem".

W ten sposób całkowicie rozwiązana została organizacja Stronnictwa Chłopskiego na terenie pow. Tureckiego (woj. Łódzkie). Jak się dowiadujemy, daje się również zaobserwować ferment w szeregach miejscowej organizacji „Wyzwolenie".

HASŁO GOSPODARCZE

Zagadnienie programu agrarnego a emigracja

Na marginesie rozprawy prof. Z. Ludkiewicza

Nakładem „Domu Książki Polskiej“ ukazała się interesująca rozprawa prof. Z. Ludkiewicza p. t. „Zagadnienia programu agrarnego, a emigracja“.

Autor stwierdza, że podług spisu z 1921 roku w Polsce żyje z rolnictwa, 45.1 osób na 1 klm. kw. Normalna kultura rolna w czasie uprawy zbóż przy bardzo nawet intensywności wymaga ok. 35 do 40 osób. Nadmiar więc ludności w Polsce wyraził się cyfrą 5.1 osób żyjących z rolnictwa na 1 klm. kw.

Rozmieszczenie ludności, żyjącej z rolnictwa w poszczególnych województwach Polski, jest bardzo nierównomierne. Najgęstsza ludność znajduje się w woj. krakowskiem, gdzie w omawianym roku przypadło 75 osób, żyjących z rolnictwa, na 1 klm. kw. powierzchni ogólnej, a 104.1 na 100 ha powierzchni rolniczej.

Przyrost naturalny w Polsce, jak wiadomo, jest bardzo wielki i wyraża się cyfrą roczną od 400 do 500 tysięcy osób. Z drugiej strony urbanizacja, czyli rozwój miast łącznie z rozbojem przemysłu i handlu postępuje słabo. Również emigracja zahamowana została przez politykę restrykcyjną państw imigracyjnych. Tak więc nadmiar ludności, żyjącej z rolnictwa, który istniał w r. 1921, nietylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie zwiększa się. Prof. Ludkiewicz przypomina, że przybyło sporo reemigrantów z Rosji, którzy jeszcze podczas spisu 1921 roku nie powrócili do swoich siedzib.

Wynikiem przeludnienia rolniczego jest to, że wiele bardzo ludności wiejskiej ma pracy za mało. Podług obliczeń prof. Ludkiewicza, gdyby nawet dało się zagospodarować wszystkie tereny dzisiaj nieuprawne, a więc przedewszystkiem błota poleskie, liczba ludności, żyjącej z rolnictwa, przekraczająca normę po przerachowaniu na rodziny, dałaby cyfrę 700 tysięcy rodzin. Obliczenie to tyczy się wiosny 1929 roku.

Przechodząc do sprawy reformy agrarnej, autor twierdzi, że pomimo nadmiaru ludności rolniczej na wsi, nie należy tworzyć nowych gospodarstw przy parcelacji zbyt małych rozmiarów, chodzić nam powinno o jednostki zdrowe, t. zn. o sporych rozmiarów gospodarstwa włościańskie. Ponieważ niema dostatecznego miejsca dla całej ludności wiejskiej obecnej i przybywającej, musimy dbać o rozwój emigracji, a przedewszystkiem musimy ująć emigrację w organizację celową. Polityka emigracyjna nie powinna ograniczać się tylko do opieki nad emigrantami, lecz przeistoczyć się w czynną politykę, zmierzającą do realizacji zgóry zamierzonych dążeń.

Zaludnienie kuli ziemskiej jest jeszcze bardzo słabe; z cyfr, dotyczących zaludnienia i powierzchni różnych krajów wszystkich kontynentów, wynika, że miejsca dla przybyszów jest bardzo wiele.

Przechodząc do postulatów programu agrarnego uważa prof. Ludkiewicz, że program ten nie może być wyodrębniony od spraw emigracyjnych. Istnieje w chwili obecnej około 700 tysięcy rodzin, które mogą być uważane za bezrobotne. Rocznie przybywa rolnictwu, podług obliczeń autora, około 120 tysięcy głów, czyli 24 tysiące rodzin. Owe 120 tysięcy głów są tą częścią przyrostu naturalnego, która pozostać musi na wsi przy dzisiejszym procesie urbanizacji, pochłaniającym część tego przyrostu i przy emigracji, pochłaniającej również część przyrostu naturalnego.

Pierwszym postulatem w zakresie ogólnego programu zatrudnienia nadmiaru ludności rolniczej, który wysuwa prof. Ludkiewicz, jest sprawa urbanizacji. Urbanizacja ta musi być oparta o rozwój pojemności wewnętrznego rynku zbytu. Rozwój ten zaś zależy od rozwoju rolnictwa, czyli, że urbanizacja wiąże się ze sprawą programu agrarnego bardzo ściśle. Dzisiaj zresztą, pogląd ten jest już wyznawany przez wszystkich naszych ekonomistów.

Zdaniem autora, można stworzyć program, który mógłby uzdrowić całą sprawę w przyśpieszonem tempie, program bardziej realny, możliwy do wykonania przy rozłożeniu załatwienia kwestji na lat 30. Jeśli w ciągu tego czasu podniesie się produktywność rolnictwa o 400 zł. na 1 ha., to w takim razie urbanizacja pochłaniałaby rocznie 150,000 osób z przyrostu naturalnego ludności rolniczej.

I w tym wypadku jednak pozostałoby niepochłoniętego przez miasta przyrostu naturalnego tej ludności ok. 130.000 osób rocznie. Przy rozłożeniu emigracji nadmiaru ludności rolniczej w cyfrze 3—ch miljonów osób na lat 30, należałoby likwidując ich nadmiar wywozić rocznie ok. 100,000 osób.

Obecnie wyjeżdża co roku netto ok. 80 tys. osób z Polski. Jeśli weźmie się pod uwagę, że jest to cyfra wychodźców, która i w przyszłości będzie rozpraszała się, t. zn. nie podda się wpływowi czynnej polityki emigracyjnej państwa polskiego, to okaże się, że pozostawałby kontyngent mniej więcej 150 tys. osób, który należałoby ująć w karby czynnej polityki emigracyjnej. Cyfra 150 tys. osób, czyli 30 tys. rodzin, jest bardzo wielka, ale, zdaniem autora, można opanować cały ten ruch emigracyjny w ten sposób, że w pierwszym roku pod wpływem czynnej polityki emigracyjnej państwa wyjeżdżałoby z Poski 5,000 rodzin, następnie 10,000 rodzin itd. aż do 30,000 rodzin.

Prof. Ludkiewicz oblicza, że suma środków, niezbędnych dla zrealizowania tego planu, powinnaby w pierwszym roku wynosić 10 milj. zł., w drugim 20 itd., wzrastając do 40 milj., następnie mogłaby ona się redagować, tak, że w 10—ym roku wynosiłaby znowu tylko 10 milj. W sumie należałoby wyasygnować w ciągu 10 lat 290 milj. zł., co całkowicie pokryłoby potrzeby czynnej polityki emigracyjnej państwa w nakreślonych przez autora rozmiarach.

Przechodząc do reformy rolnej, autor podkreśla to, że powinna ona przedewszystkiem oprzeć się o meljorowanie i zagospodarowanie odłogów. Nie znaczy to, aby autor przeciwstawiał się parcelacji, twierdzi on tylko, że ważniejsze jest meljorowanie nieużytków i wydzieranie nowych terenów przyrodzie, gdyż w ten sposób powiększa się znakomicie pojemność Polski dla ludności rolniczej. Następnym punktem programu musi być oczywiście, kolonizacja wewnętrzna, gdyż nawet wiąże się ona ze sprawą meljoracji terenów niezagospodarowanych. Kolonizacja wewnętrzna ma się oprzeć o daleko idącą pomoc kredytową, aby w ten sposób dać osadnikowi możność zorganizowania gospodarstwa, a pozatem musi być szeroko stosowana akcja w zakresie agronomji społecznej, aby gospodarzy nauczać, jak mają prowadzić swoje gospodarstwa.

L. F.

Zagranica o Polsce

Objawy naszego postępu gospodarczego

Na zegarze historji wskazówki przesuwają się w milczeniu, nie skandują bezgłośnych kroków czasu gromkiem uderzeniem. Może to jest przyczyna naszej niepamiętliwości. Zdaje się nam, że państwo istnieje nieprzerwanie od wieków, stąd drażni naszą ambicję narodową każde porównanie, ujemnie dla nas wypadające. Publiczność nasza, jako źródło opinji — imaginuje sobie zawsze idealnie wzorową zagranicę, zagranicę z filmów i fotografji — piękną, wspaniale sharmonizowaną w pracy, jednomyślną w poczynaniach i zbrojną w genjusz narodowy. A u nas? — zawoła ze zgrozą ten lub ów niedowiarek, człowiek ślepy, defetysta — wiecznie szukający obcych gwarantek.

Otóż powinniśmy sobie uprzytomnić i pamiętać, że i my dla innych państw stanowimy „zagranicę“. Niemcy, Francuzi, Anglicy i inne nacje świata, zapoznając się z naszym dorobkiem, mówią: „To i tamto już w Polsce dobrze zorganizowane“. Oczywiście nie znajdują w takim stwierdzeniu żadnych przyczyn do złośliwego biadolenia, że znów to i tamto w ich własnym kraju niedość sprawnie funkcjonuje.

W prasie zagranicznej coraz częściej i dokładniej omawiane są nasze sprawy, coraz częściej obcy stwierdzają to, co powiedział Wyspiański w „Weselu“: „Polska — to jest wielka rzecz“.

Bierzemy, n. p. do ręki numer „Prager Presse“, znajdujemy tam artykuł dr. Fritza Seiflera, gdzie czarno na białem napisano:

„...Gospodarcza depresja w Polsce przeszła już przez punkt zwrotny, a na każdem polu zjawiają się oznaki bliskiej poprawy“. W tym samym artykule autor z całem uznaniem podkreśla wielki rozmach w polskiej produkcji węgla, znaczną poprawę położenia w rolnictwie, wielkie ożywienie w przemyśle cukrowniczym i t. p.

O nauce polskiej, jako podstawie rozwoju z entuzjazmem pisze w pismach bułgarskich p. R. Z. Lopasic, który miał możność zapoznać się z Polską na kongresie lekarzy i przyrodników w Wilnie, a następnie w drodze zwiedzania Warszawy, Poznania, Krakowa, Katowic, Torunia i Gdyni. Pan Lopasic jest bystrym obserwatorem, nie pomija w swych artykułach nawet rzeczy i spraw mniejszej wagi, a przecież wrażenia z Polski nie były ugruntowane wyłącznie tylko na podstawie przyjaźni, ale przedewszystkiem na podstawie mnogich faktów i pozytywnych przykładów.

O tej Polsce, której rozwój wydaje się nam samym niekiedy zbyt powolnym, marzą tysiące naszych rodaków zagranicą. Polska, którą tworzymy i uzupełniamy w miarę wskazań Marszałka Piłsudskiego, jest ideałem i jedynym bodźcem do pracy na obczyźnie. Weźmy n. p. do ręki numer tak gorliwej bojowniczki o Polskę Mazurów pruskich, jak „Gazeta Olsztyńska“. Jest tam opis polskiej wsi Dąbrówka, która mimo ucisku germanizacyjnego potrafiła zachować pełną tradycję polskości, nawet stroje ludowe, czem niezawsze mogą się poszczycić wsie w niepodległej Polsce.

A przecież od r. 1892 do 1921 w tamtejszej szkole nie mówiono ani słowa po polsku. Dopiero wskrzeszenie państwa polskiego umocniło powagę tamtejszych obywateli, którzy zdołali uzyskać zaprowadzenie nauki języka polskiego. W ślad za tem powstało kółko rolnicze, towarzystwo młodzieży, koło śpiewacze i t. d. Powstał nowy bastjon polskości dzięki samemu tylko przeświadczeniu, że państwo polskie istnieje i że w sposób widomy dla obcych potężnieje i rozwija się. Inaczej, — napewno państwo niemieckie nie liczyłoby się z pogardzaną przed wojną nację „Pcllacken“.

Kto nie widzi postępu gospodarczego, kto nie może dostrzec wzrostu naszej powagi zagranicą, niech jedzie na Mazury pruskie, do owej Dąbrówki. Tam dowie się, że Polska — to jest wielka rzecz.

I. Drzewiecki.

Międzynarodowa konferencja

w sprawie warunków pracy w kopalniach węgla

Zgodnie z decyzją rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie przemysłu węglowego, zwołana została na dzień 6 stycznia 1930 r. do Genewy specjalna konferencja rzeczoznawców węglowych. Konferencja ta zajmie się uregulowaniem czasu pracy, wysokości płac, oraz ogólnych warunków pracy w przemyśle węglowym, oraz zbada, jakie zagadnienia z tego zakresu mogłyby być wniesione na porządek dzienny najbliższej międzynarodowej konferencji pracy i stanowić przedmiot międzynarodowej reglamentacji.

Na konferencję tę zaproszone zostały: Anglja, Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Niemcy i Polska.

Każde państwo wysłać ma trzech delegatów, z których jeden reprezentować ma rząd, jeden — pracodawców i jeden — pracowników. Delegatom towarzyszyć mogą rzeczoznawcy, którzy uczestniczyć mogą w pracach konferencji z głosem doradczym.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

„CARSKA GWIAZDA"
W PARYSKICH ZAUŁKACH

Mała ciasna i brudna uliczka paryska. W jednym z jej domów, poprzez wąską bramę, widać ogromny dziedziniec, a w głębi dwupiętrowy budynek z napisem w rosyjskim języku. Budynek ten, to oficerskie kasyno starej rosyjskiej załogi, a zarazem koszary kozackie. W środku budynku mieści się wielka sala. Połowę jej przeznaczono na jadalnię, drugą połowę, odgrodzoną deskami na pokój przyjęć. Wszędzie pełno „ikonów", fotografij koni i grup oficerskich. Przy ścianie duży regał do książek, wśród któ rych przeważają dzieła Puszkina, Lermontowa, Kuprina i Mereszkowskiego.

Niby na jakiejś zapomnianej wyspie przeszłości zamieszkują tu zubożali eks-oficerowie ros. W ciągu dnia pracują po fabrykach i warsztatach, wieczorami ubierają się w stare mundury i siadają w fotelach pod strzępami starych, zniszczonych sztandarów. Zarabiają przeciętnie po 26 franków dziennie i wegetują poprostu z dnia na dzień wśród wspomnień o minionych leszych czasach. Są dumni, że uratowali stare sztandary pułkowe. Niby wielką relikwię pokazują dwadzieścia srebrnych trąb z monogramem Romanowów, które pułk ich otrzymał na pamiątkę po zwycięstwach na polu walki od czasów Mikołaja I.

A oto inny obraz. Gdzieś na przedmieściu, w dzielnicy zamieszk. przez najuboższą ludność miasta, dolatuje z piwnicy ciągłe uderzanie młotka. To mie szkanie ,kuchnia i warsztat jednocześnie jakiegoś pułkownika. Brak szyb w oknach, brak światła. Wewnątrz troje małych dzieci, jakaś wychudła, wynędzniała, blada jak trup niewiasta, a przy małym stoliku podobny do zgrzybiałego starca szewc, wbijający drżącą dłonią gwoździe do cuchnącej podeszwy. Człowiek ten nie ma już żadnej historji. To, co było i co będzie, zatarło się wokoło postaci jego zupełnie, to też nie zna on ani celu, ani radości życia i stara się tylko, aby dzieci jego miały codzienny kawałek chleba. Jaką drogą Golgoty przeszedł biedak ten, zanim zdołał uratować rodzinę z piekła bolszewickiego i osaidzić w tej piwnicy paryskiej — to już jego tajemnica, z której nie lubi się spowiadać. Podczas walk w Karpatach oderwał mu granat austrjacki prawą nogę. Po rewolucji bolszewickiej wyruszył jako inwalida raz jeszcze w pole i otrzymał postrzał w drugą nogę od czerwonogwardzistów pod Rostowem. Teraz reparuje buty, a żona jego chodzi do prania. Ostatniego miesiąca zarobił wspólnie z żoną 562 franki! Za pieniądze te wyżywia całą rodzinę. Nie otrzymuje ponadto żadnej zapomogi, żadnej pomocy. Zresztą nie dba o to. Wystarczy mu to, co ma, gdyż oczekuje tylko — śmierci. Co najwyżej pragnąłby, aby dzieci jego miały zapewniony byt.

Dzieci mają oni wszyscy. Trudno zrozumieć, doprawdy co skłania te skraj nie wynędzniałą inteligencje rosyjską, te gnieżdżące się po norach i jamach niewiasty do wydawania na świat dzieci, dla których nie mają nieraz kropli mleka. Najprawdopodobniej działa tu jakiś instynkt, jakaś niewzruszona wiara w odrodzenie Rosji, która będzie potrzebowała nowych rąk i nowych ludzi. Są tu małżeństwa które dziesięć lat i więcej nie miały potomstwa. Dopiero tu, na obczyźnie rodzą im się dzieci.

Statystyka zatrudnienia kobiet
w rozmaitych krajach

Jeśli chodzi o Europę, to każdy, kto zna najważniejsze kraje naszego kontynentu, wie, że największy procent kobiet pracujących zarobkowo posiada oczywiście Francja. Kto był we Francji (zwłaszcza w Paryżu), zauważył z pewnością, jak pracowitą jest kobieta francuska i że prawie każda dorosła Francuska — nawet z zamożniejszych sfer — pracuje zarobkowo.

I istotnie: jeżeli weźmiemy do ręki międzynarodową statystykę zatrudnienia kobiet, to przekonamy się, że na pierwszem miejscu tej statystyki figuruje Francja (Niemcy zajmują trzecie miejsce).

We Francji 43 proc. ludności kobiecej pracuje zarobkowo: w Finlandji, któ ra zajmuje drugie miejsce pod tym względem, 37 proc.; w Szwajcarji 31 proc.; we Włoszech 29 proc.; w Anglji stosunkowo niedużo, bo 26 proc., co tłumaczy się zapewne klęską bezrobocia, gnębiącą ten kraj; w Czechosłowacji 25 proc.; w Belgji 19 proc.; w Stanach Zjednoczonych Ameryki zaledwie 17 proc., co tłumaczy się chyba dobrobytem, panującym w tym kraju; w Hiszpanji 10 proc.

B. W.

Egzekutorzy podatkowi w spodzienkach
Niezwykłe zarządzenie magistratu miasta Ishinomati

Japońskie pisma donoszą o niezwykłym zarządzeniu jakie wydał magistrat japońskiego miasta Ishinomati. Mieszkańcy tego miasta nie kwapili się zbytnio z płaceniem podatków, a egzekutorzy podatkowi odchodzili zazwyczaj z kwitkiem, nie zdoławszy wydusić ani grosza od płatników. Wobec tego magistrat wpadł na myśl, ażeby na stanowisko egzekutorów powołać młode i ładne dziew częta, którym z racji ich wdzięków trudniej przyjdzie odmówić wypłacenia zaległych należności podatkowych, aniżeli jakiemuś staremu, niesympatycznemu urzędnikowi.

Organ urzędowy miasta zamieścił przed kilku dniami następujące ogłosze nie:

„Magistrat m. Ischinomati rozpisuje konkurs na 24 posady poborczyń podatkowych, na które tylko rzeczywiście pięk ne panie, będą brane pod uwagę. Wiek nie może przekraczać 25—ciu lat. Kandydatki zechcą nadsyłać podania z metryką i wierną dobrą fotografją".

Kandydatki mają następnie odbyć wyszkolenie dwumiesięczne i po tym kursie zostaną wysłane do upartych płatników, od których zapomocą swych wdzięków, jak się magistrat spodziewa, niewątpliwie wyciągną zaległe sumy podatkowe.

Nowoczesny Matuzal
Człowiek, który przeżył już 252 lata

Wprost nieprawdopodobną wiadomość podaja — według ajencji „Orien!" — dzienniki chińskie.

Oto, do Pekinu miał przybyć niedawno Chińczyk, rodem z prowincji Susuan, liczący ni mniej, ni więcej, jak tylko 252 lata!

Wyjątkowy ten starzec ma być znachorem, który od wczesnej młodości poświęcił się badaniu roślin, rosnących w górach jego ojczyzny i zapomocą tych roślin, wyleczył mnóstwo osób z rozmaitych chorób. Sam też żywi się wyłącznie strawą roślinną.

Nowoczesny ten Matuzal posiada pamięć tak dobrą, że mógł opowiadać dzien nikarzom chińskim szczegółowo o zdarzeniach z przed dwustu lat, a między innemi, o życiu za drugiego cesarza z dynastji mandżurskiej. Przedstawić też miał dziennikarzom dokumenty urzędowe, świadczące, że rząd chiński wyznaczył mu pensję dożywotnią, gdy starzec doszedł do stu lat i podwoił tę pensję w sto lat później.

Ożeniony był ów Chińczyk długowieczny 23 razy. Ostatnia jego żona, dotych czas żyjąca, liczy obecnie 62 lata, a zatem byłaby od swego małżonka młodsza o 190 lat!

A może pożyje z nim jeszcze długo, skoro ów, półtrzecia wieku żyjący mąż, ma się cieszyć doskonałem zdrowiem, widzi i słyszy bez wysiłku, a osiwiał dopiero w setnym roku życia.

Wszystko to czyta się, jak bajka, ale i bajka jest czasem dobra w tych ciężkich czasach.

Niezwykłe jezioro

Geologowie rosyjscy odkryli niedawno w górach Uralskich nieznane dotąd jezioro o niezwykłych właściwościach. Posiada ono mianowicie większą głębokość niż szer. lub dług., gdyż przy 122 m. szerokości i 215 długości, głębokość wynosi od 150 do 236 metrów. Jezioro to nie ma żadnego dopływu i posiada wodę źródlaną, temperatura której jest o siedemdziesiąt stopni wyższa, niż temperatura powietrza.

Brunświk pod terorem

Od szeregu dni Brunświk żyje pod terorem bandy zamachowców, którzy, organizują zamachy na linje kolejowe. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wszystkie przygotowywane zamachy udało się sparaliżować.

Ostatnio banda zamachowców usiłowała położyć worek z piaskiem na szynach linji Brunświk — Hanower. Kiedy do manipulującej na torze bandy zbliżył się policjant zamachowcy obsypali go strzałami, poczem zbiegli.

Policja przypuszcza, że sprawcami zamachów są elementy prawicowo — radykalne.

Za ujęcie przestępców wyznaczono nagrodę 10 tys. marek.

Popłoch naftowy
w Moskwie

Zarządzona przez władze sowieckie rekwizycja zapasów nafty, posiadanych przez osoby prywatne i przez sowieckie spółdzielnie, wywołała niesłychany popłoch wśród mieszkańców Moskwy.

GPU. aresztowało 64 osoby, oskarżając je o ukrywanie zapasów nafty.

W „raju bolszewickim" nie wolno nikomu posiadać więcej, niż 8 litrów nafty.

Galery Kaliguli

Prace nad wydobyciem z jeziora Nemi galer Kaliguli prowizorycznie są ukończone. Trzy towarzystwa przemysłowe przyjęły na siebie ciężar głównych wydatków.

Na pięć miljonów lir oceniają wartość pięciu artystycznych bronzów, znalezionych na pierwszej galerze, nie mówiąc o trzech okazach, również tam odkrytych, mechanicznej sztuki rzymskiej: kurku z bronzu, platformie na kulach i pompie. Poza tem sama galera posiada dla Włochów wielką wartość, jako okaz dawnej morskiej techniki.

Dzisiaj pozostało już tylko wydobycie pierwszej galery z resztek wody i przeniesienie jej na brzeg, gdzie znajdzie pomieszczenie w specjalnej ad hoc budowanem muzeum, które zostanie połączone nową szosą z miast. Genzano.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
14
SOBOTA.

DZIS: Dyoskora
JUTRO: Walerjana

Wsch. słońca g. 7 m. 36
Zachód „ g. 15 m. 25
Wsch. księżyca g. 14 m. 6
Zachód „ g. 5 m. 2

Komunikat

Cech Rzeźniczo — Wędliniarski m. Łodzi ul. Kopernika Nr. 46 w Łodzi niniejszem komunikuje wszystkim członkom, że w bieżącym miesiącu t. j. do dnia 31 grudnia r. b. każdy członek Cechu winien wykupić świadectwo handlowe i przemysłowe na rok 1930.

Wszystkie czynności związane z wykupieniem tych świadectw (patentów) załatwia Sekretarjat Cechu od godziny 8 rano do 9—ej wieczorem.

Zwracać się należy do Sekretarjatu lub do Gospodarza Cechu, p. Koneckiego. Wszelkie wpłaty z tego tytułu przyjmuje się tylko za pokwitowaniem

Starszy Cechu
Andrzej Dzieniakowski.

Podziękowanie

„Dyrekcji Teatru Kameralnego i Popularnego i Br. F. Dymkowskim oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do tak uroczystego charakteru akademji, urządzonej dn. 8/XII 1929 r. przez Drużynę Harcerską im. gen Bema harcerskie dziękuje orzesyła

Drużyna.

Nowy regulamin wystąpień policji

Komenda Główna Policji Państw. zamierza wydać regulamin, traktujący o specjalnych sposobach wystąpienia i zachowania się policji w związku z wykonywaniem czynności służbowych, jako to: w czasie walk ulicznych, przy zamykaniu ulic, osaczaniu, otaczaniu, schodzeniu do piwnic, wchodzeniu na strych itp wobec czego komenda główna poleciła komendantom wojewódzkim opracowanie projektu takiego regulaminu w terminie do dnia 15 stycznia 1930 roku.

Egzaminy uprawniające do skrócenia służby wojskowej

Jak nas informuje kuratorjum łódzkie, ministrowie spraw wojskowych i oświat ustanowili egzamin specjalny, którego złożenie uprawnia do odbycia skróconej służby wojskowej.

W związku z powyższem, kuratorjum łódzkie przystąpiło już do wyznaczania terminów tych specjalnych egzaminów, które według przepisów mają od bywać się dwa razy w roku, w marcu i w październiku.

Podania o dopuszczenie do tego egzaminu mają być zgłoszone do końca stycznia 1930 roku. Szczegółowych informacji udziela kuratorjum łódzkie.

Jakie podatki są płatne w ciągu grudnia

Izba Skarbowa w Łodzi przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w grudniu b. r. płatne są następujące podatki:

Do 15 grudnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w listopadzie b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa, sprawozdawcze, w ciągu grudnia — wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930, wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości doroczne i rozłożone na raty z terminem płatności w grudniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu. (p).

Rejestracja bezrobotnych na pomoc żywnościową

Magistrat przystąpił do wykonania zarządzenia p. wojewody łódzkiego

Magistrat m. Łodzi, w wykonaniu zarządzenia p. wojewody łódzkiego, podaje do wiadomości osób interesowanych, że począwszy od dnia 16-go grudnia 1929 r. w godzinach od 9-ej rano do 14-ej (2-ej po poł. , odbywać się będzie rejestracja bezrobotnych robotników fizycznych w lokalach Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych na państwową zapomogę zimową.

Prawo do zapomogi przysługuje bezrobotnym robotnikom fizycznym, zarejestrowanym w P. U. P. Pracy w Łodzi, którzy:

I. wyczerpali wszystkie zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia **po dniu 31 października 1929 r.**

II. zgłosili się po zapomogę w Magistracie m. Łodzi w ciągu miesiąca od dnia, za który pobrali ostatni zasiłek z funduszu bezrobocia, wzgl. nie później niż w ciągu 2-ch miesięcy od dnia rozpoczęcia w Łodzi akcji państwowej pomocy.

III. utrzymują się samodzielnie jedynie z własnej pracy najemnej.

IV. nie posiadają ani majątku, ani jakichkolwiek stałych lub niestałych dochodów, równych lub przewyższających ewentualnie zapomogę.

V. zarejestrowali się w P. U. P. P. w Łodzi **do dnia 10 grudnia 1929 roku** włącznie, lecz nie zostali uprawnieni do pobierania zasiłków ustawowych, jako nie odpowiadający art. 2 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650), **o ile posiadają rodzinę na utrzymaniu i nie są stanu wolnego.**

Nie otrzymają zapomogi bezrobotni robotnicy fizyczni, którzy pozostają bez pracy:

I. przez czas przejściowy niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą, jeżeli otrzymają świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby;

II, przez cały czas niezdolności do pracy spowodowanej przez inwalidztwo, o ile pobierają renty inwalidzkie.

III, o ile po wyczerpaniu wszystkich rat zasiłku ustawowego po dniu 31 października 1929 roku, względnie po zarejestrowaniu się na pracę do dnia 10 grudnia 1929 r. włącznie, jeśli nie przysługiwało im prawo do pobierania zasiłków ustawowych nie zgłosili się do kontroli we właściwym oddziale P. U. P. P. **przynajmniej w miesiącach**, listopadzie i grudniu 1929 r. chyba, że zostali zarejestrowani dopiero w miesiącu listopadzie lub grudniu 1929 roku.

Bezrobotni, którym przysługuje prawo do zapomogi zimowej, winni się zgłosić do rejestracji w następujących lokalach Urzędu; 1) przy ulicy Piotrkowskiej 273, należący do I Oddz. P.U.P.P. w Łodzi, 2) przy ul. Piotrkowskiej Nr. 212, należący do II Oddz. w Łodzi, i posiadać przy sobie: a) dowód osobisty wzgl. inne urzędowe zaświadczenie tożsamości, b) legitymację P. U. P. P. w Łodzi, stwierdzającą fakt wyczerpania wszystkich zasiłków funduszu bezrobocia po dniu 31 października 1929 r. względnie fakt zarejestrowania się na pracę do dnia 10 grudnia 1929 r. włącznie, o ile bezrobotnemu nie przysługiwało prawo do pobierania zasiłku ustawowego, oraz stemple, stwierdzające fakt zgłoszenia się do kontroli w P. U. P. P., w miesiącu listopadzie i grudniu 1929 roku.

Bezrobotni, którym przysługiwać będzie prawo do zapomogi zimowej, otrzymają do wypełnienia formularz o przyznanie zapomogi, który, po wypełnieniu i potwierdzeniu przez właściciela (zarządzającego) nieruchomości w której bezrobotny zamieszkuje i poświadczeniu podpisu właściciela (zarządzającego) nieruchomości przez odnośny komisarjat policyjny, winien być zwrócony Magistratowi **najpóźniej w ciągu tygodnia** od daty otrzymania go przez bezrobotnego.

Aby uniknąć licznego skupienia, rejestracja odbywać się będzie w ciągu tygodnia, przyczem, **w pierwszym dniu, t. j. w poniedziałek, dnia 16 grudnia r. b.** rejestrowani będą bezrobotni, których nazwiska zaczynają się od liter **A. B. C. D. E.** **w drugim dniu, wtorek, dn. 17/12 r.** b. których nazwiska rozpoczynają się od liter: **F. G. H. I. J.**, w **trzecim dniu**, środa, dnia 18/12 — r. b., których nazwiska rozpoczynają się od liter; **K. L. Ł.**, **w czwartym dniu**, czwartek, dnia 19/12 — r. b., których nazwiska rozpoczynają się od liter: **M. N. O.**, **w piątym dniu**, w piątek dnia 20/12 b. m., których nazwiska rozpoczynają się od liter: **P. R. S., w szóstym dniu**, w sobotę, dnia 21-go grudnia, których nazwiska rozpoczynają się od liter: **T. U. W. Z.**

Wysokość zapomogi wynosi zł. 20 — miesięcznie dla samotnych, zł. 30 — dla obarczonych rodziną do 3-ch osób (łącznie z bezrobotnym), zł. 45 dla obarczonych rodziną ponad 3 osoby.

W dniu 12 b. m. przeżywszy lat 59, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

JULJUSZ GERNDT

Rzeczywisty członek Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego m. Łodzi

W zmarłym tracimy zacnego współkolegę, o którym pamięć zachowamy na długo.

Cześć jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 15 b. m. w niedzielę o godz. 1-ej pp. z domu żałoby przy ul. Sosnowej Nr. 17 na cmentarz ewangelicki. O czem powiadamia

ZARZĄD
Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego
m. Łodzi

Lustracja w magistracie trwa

i potrwa kilka dni

Jak już wczoraj donosiliśmy, zupełnie niespodziewanie zostało prezydjum magistratu w Łodzi powiadomione, że urząd wojewódzki Łodzi otrzymał polecenie przeprowadzenia ponownej lustracji magistratu, i w ślad za pismem tym zjawił się do prezydjum magistratu delegat pełnomocny p. Kozłowski, którego upoważniono do przeprowadzenia lustracji wszystkich wydziałów magistratu.

W dniu wczorajszym p. Kozłowski przystąpił do badania stanu kasy miejskiej, dokumentów kasowych i księgowości, gdzie wszelkich wyjaśnień udzielali mu, naczelnik wydziału finansowego p. Chwalbiński, kierownik wydziału rachuby Konopka oraz skarbnik Grajnert.

Prezydjum magistratu z p. Kozłowskim wogóle podczas lustracji się nie komunikuje, natomiast w sprawach koniecznych prezydjum magistratu ustanowiło w charakterze łącznika wyższego urzędnika p. dr. Albina Grabowskiego.

Jak się dowiadujemy p. Kozłowski dzień wczorajszy spędził w magistracie na sprawdzaniu jedynie kasy miejskiej, którą nie zdołał ukończyć, i dalsze badania tego wydziału nastąpią w dniu dzisiejszym.

Następnie po ukończeniu lustracji wydziału finansowego, p. Kozłowski przystąpi do badania działalności poszczególnych innych wydziałów, które jednak nie są jeszcze ustalone jeśli chodzi o ich kolejność. (p)

Zderzenie tramwaju z wozem

Woźnica ranny, wóz zdruzgotany

Wczoraj nad ranem zdarzyła się na szosie Zgierskiej katastrofa, która niemal kosztowała by życie ludzkie. Otóż około godziny 7 z rana jechał szosą zgierską furgon piekarski należący do piekarni Felicji Szwerynowej, mieszczącej się przy ulicy Cereckiego 9. Gdy wóz znajdował się na ulicy Zgierskiej obok posesji 102, woźnica skręcił na lewą stronę, w zamiarze przystania na tej stronie ulicy i wydania do jednego z sklepów tamtejszych pieczywa. W chwili gdy wóz znajdował się na środku ulicy, a więc na szynach nagle najechał nań tramwaj dążący do Zgierza i całym impetem uderzył o wóz tak silnie, że woźnica spadł raniąc się dotkliwie.

Wóz zaś uległ zupełnemu rozstrzaskaniu i całe pieczywo rozprysło się po ziemi. Korzystając z tej „okazji", przechodzący zaopatrzyli się tanim kosztem w świeże pieczywo, co zostało wreszcie dopiero później udaremnione przez przybyłego policjanta.

O zajściu tem spisano protokół celem pociągnięcia winnego katastrofy do odpowiedzialności karnej. Rannemu woźnicy udzielił pierwszej pomocy publiski felczer prywatny. (p)

Ruch tramwajowy

w święta Bożego Narodzenia

W związku z zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia zwróciliśmy się do naczelnika wydziału ruchu K. E. Ł. celem poinformowania się o ruchu tramwajów tego dnia w Łodzi.

Pan naczelnik Wróblewski oświadczył, iż zwyczajem dorocznym w wigilję Bożego Narodzenia tramwaje kursować będą tylko do godziny 8 wieczór. W nocy natomiast ruch tramwajowy nie ulegnie zupełnemu wstrzymaniu natomiast ograniczeniu o tyle, że kursować będzie około 12 pociągów i to tylko do godziny 2 w nocy.

W same zaś święta Bożego Narodzenia, t. j. 25 grudnia ruch tramwajowy będzie zupełnie wstrzymany przez cały dzień. (p).

Zagadkowe zniknięcie młodej dziewczyny

Czyżby ofiara handlarzy żywym towarem

Do komisarjatu policji państwowej w Tomaszowie Mazowieckim, zgłosiła się Antonina Ozowska, zamieszkała w Tomaszowie Mazowieckim przy ulicy Karpaty 33 i zameldowała, że w dniu 9 b. m. o godzinie 17-ej córka jej z pierwszego małżeństwa 17-letnia Janina wyszła z domu i nie wróciła dotychczas.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że zaginiona padła ofiarą handlarzy żywym towarem, powiadomiono z kolei Urząd Śledczy, który prowadzi energiczne dochodzenie. (W).

Giełda zbożowa

Żyto 25.00—25.25; Pszenica 39.50—40.00; Owies jednolity 24.00—25.00; Jęczmień na kaszę 25.50—26.50; Jęczmień browarny 27.50—29.00; Mąka pszenna luksusowa 72.00—75.00; Mąka pszenna 0000 61.00—65.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 40.00—42.00; Otręby pszenne szale 20.00—21.00; Otręby pszenne średnie 17.00—18.00; Otręby żytnie 14,00—14,25; Kuchy lniane 44.00—45.00; Kuchy rzepakowe 33.50—34.50; Fasola biała 90.00—95.00; Groch jadalny 38.00—43.00.

Obrotv małe. — Usposobienie spokojne.

Echa włamania do Banku Przemysłowców w Zgierzu

Członkowie zuchwałej bandy włamywaczy pod kluczem

Wielkie wrażenie wywarło niedawno temu zarówno w Łodzi jak i w Zgierzu zuchwałe włamanie do Banku Przemysłowców w Zgierzu, gdzie łupem włamywaczy padły większe sumy pieniędzy jak również papiery wartościowe firmy przemysłowej A. G. Borst w Zgierzu przechowywane w skrytkach tego banku. Po długich poszukiwaniach władzom śledczym w Łodzi udało się stwierdzić, iż włamywacze, którymi okazali się fachowcy przybyli z Warszawy, dokąd też po włamaniu w Zgierzu wrócili. Dlatego też urząd śledczy w Łodzi natychmiast skomunikował się z urzędem śledczym w Warszawie prosząc o wszczęcie poszukiwań na tamtejszym terenie w znanych tamtejszej policji spelunkach i podejrzanych miejscach gdzie notowani w policji przestępcy przebywają. Mimo energicznych jednak poszukiwań tamtejszej policji nie udało się wpaść na ślad przestępców.

Dzięki jednak przypadkowi udało się wykryć spelunkę, gdzie rzeczywiście były ukryte skarby pochodzące z włamania w Zgierzu, i koncepcja władz śledczych w Łodzi okazała się słuszną, że włamywacze po dokonaniu rabunku wyjechali do Warszawy.

Otóż wykrycie tego przedstawia się jak następuje:

Onegdaj do jednego z kantorów wymian przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie tuż obok dworca kolejowego, zgłosiła się jakaś niepozorna młoda kobieta, usiłując sprzedać obligację konwersyjną za którą zażądała 2,600 złotych. Sprawa ta wydawała się obsługującemu jej urzędnikowi bardzo podejrzaną, z tego powodu że wartość obligacyj tych jest o wiele wyższa. Dlatego też podejrzewając że musi to być obligacja skradziona, prosił klientkę, aby zaczekała chwilkę, sam zaś udał się do gabinetu szefa wydziału papierów wartościowych, któremu przedstawił sprawę.

Szef wydziału stwierdził, iż obligacja ta jest w spisie skradzionych papierów wartościowych, podczas włamania do banku przemysłowców w Zgierzu. Dlatego też natychmiast połączył się telefonicznie z swego gabinetu z najbliższym komisarjatem policji, prosząc o przysłanie policjanta, celem wylegitymowania owej podejrzanej kobiety.

W niespełna kilka minut przybyło do kantoru wymiany kilku posterunkowych z komisarzem policji na czele, którzy poinformowani o zajściu kobietę ową zaprosili do komisarjatu, gdzie nią okazała się niejaka Janina Chomińska, zamieszkała przy ulicy Solec Nr. 45.

W trakcie pierwiastkowego dochodzenia wyjaśniła ona, że akcję tę kupiła u jakiegoś giełdziarza na Placu Bankowym. Dlatego zaprowadzono ją na Plac Bankowy, celem wskazania przez nią domniemanego giełdziarza. Po rozpatrzeniu się wskazała ona na jakiegoś mężczyznę, którym okazał się Jakób Patrol zamieszkały przy ulicy Smoczej. Patrola zatrzymano, lecz okazał się nim Bogu ducha winny obywatel, wobec czego zwolniono go natychmiast z aresztu.

Wobec tego Chomińską wzięto w krzyżowy ogień pytań, w trakcie których przyznała się, że jest w kontakcie z bandą włamywaczy, którzy między innemi dokonali włamania w Banku Przemysłowców w Zgierzu. Skradzione tam papiery wartościowe wzięła na siebie do spieniężenia, które to papiery są przechowywane u poszczególnych włamywaczy. Obligacje które miała zamiar spieniężyć były pierwsze, gdzie została zatrzymana.

Na skutek tego zeznania policja dokonała liczne aresztowania członków bandy, którzy zostaną po ukończeniu śledztwa przekazani władzom sądowym w Łodzi. Nazwiska zatrzymanych są trzymane w tajemnicy. (p)

Pięć lat więzienia

za szereg napadów bandyckich

W dniu wczorajszym Sąd Wojskowy w Łodzi rozpatrywał sensacyjną sprawę o napady bandyckie dokonywane w roku 1921.

Sprawa ma tło następujące: W roku 1921 odbywał służbę wojskową w 12 pułku artylerji ciężkiej niejaki Franciszek Szczęsny. W sierpniu roku 1921 zdezerterował on z pułku i zorganizowawszy szajkę mętów społecznych począł dokonywać napadów. Pierwszy z zarzuconych Szczęsnemu napadów miał miejsce dnia 7 na 8 sierpnia roku 1921 na stacji Mokrsko pow. Wieluńskiego.

Około godz. 1 w nocy Szczęsny wraz ze swymi kompanami będąc uzbrojonym w karabin wojskowy wtargnął do bufetu wspomnianej stacji i sterroryzowawszy znajdującą się tam właścicielkę bufetu Monikę Baranową zrabował jej 95000 marek polskich i zagroziwszy użyciem broni uciekł. Następny napad dokonany przez Szczęsnego miał miejsce w Błoniu pow. Wieluńskiego na osobie Dorywała Jana, któremu zrabował 15000 marek w gotówce i dwa zegarki złote wartości 30 tysięcy marek.

Po trzech dniach w nocy 24 tegoż miesiąca Szczęsny dokonał dwóch napadów na mieszkanie Smolarza Józefa i pod groźbą użycia broni zrabował mu 14.000 marek, 250 rubli carskich i innych rzeczy wartości 3000 marek. Po upływie godziny po dokonaniu poprzedniego napadu Szczęsny napadł na Jankę Józefa i również grożąc mu użyciem broni zrabował mu 8000 marek w gotówce i zegarek wartości 7000 marek.

Dnia 1-go września Szczęsny na skutek poszukiwań policji został schwytany i przekazany władzom wojskowym, odtransportowany został do więzienia rejonowego w Częstochowie skąd po kilkumiesięcznym pobycie zbiegł do Niemiec zmieniając co pewien czas nazwiska. Będąc w Niemczech wstąpił w związki małżeńskie z niejaką Ewą Książek. Po pewnym jednak czasie Szczęsny porzucił żonę i wrócił do Polski, gdzie w lutym roku 1929 został schwytany i osadzony w więzieniu wojskowym w Łodzi.

W dniu wczorajszym sprawa ta była tematem rozpraw Sądu Wojskowego w Łodzi. Szczęsny na rozprawie do dokonania napadów nie przyznał się, przyznając się jedynie do ucieczki z więzienia częstochowskiego. Sąd jednakowoż po rozpatrzeniu sprawy oparł się na zeznaniach świadków, który w zupełności stwierdzili winę oskarżonego i skazał go na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 24 lutego r. b. (i)

Naczelnik Wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Łodzi

W tych dniach Naczelnik Wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Witold Tyrakowski przeprowadzał lustrację w Wydziale Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. —

Prócz tego p. Tyrakowski dnia 10 b. m. zwiedził w towarzystwie Naczelnika Wydziału Magistratu p. Wisławskiego szereg miejskich instytucyj opiekuńczych oraz żłobek przy ul. Tramwajowej, Dom Starców przy ulicy Narutowicza i Dom Wychowawczy przy ulicy Przędzalnianej.

Następnie w towarzystwie Naczelnika Wydziału Wojewódzkiego p. L. Woyciechowskiego zwiedził „Strzechę" dzieci żołnierskich przy ulicy Marysińskiej, Bursę przy Szkole Rzemiosł Salezjanów, Centralę Kropli Mleka, gdzie szczegółowych informacyj udzielali dr. J. Marzyński i p. Groszkowska.

Dnia 12 delegat Ministerstwa zwiedził żłobek dzienny dla dzieci przy ul. Moniuszki 11, poczem w towarzystwie referendarza Przedpełskiego udał się do Pabjanic, gdzie zwiedził T-wo Ochrony Kat., instytucje miejskie, przytułek dla starców i kalek i stację opieki nad matką i dzieckiem.

Pan Tyrakowski udał się po tej lustracji do Piotrkowa, gdzie zwiedził zakłady T-wa dobroczynności, Zakład Fundacyjny dla straców i kalek w Wolborzu pod Piotrkowem i in.

Wyniki lustracji były nader dodatnie.

Wyjaśnienie

Wskutek mylnej informacji, podanej przez jedna z Agencyj Prasowych, o utworzeniu jakoby Oddziału Rolnego w Urzędzie Wojewódzkim, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że oddział ten istnieje już od roku przy Wydziale Rolnictwa i Weterynarji Urzędu Wojewódzkiego i pozostaje nadal pod kierownictwem p. Stachowicza.

Wzmianka prasowa powyższa dotyczy prawdopodobnie powołania trzeciego referenta do oddziału rolnego w osobie inż J. Wąsowicza.

Odczyty o gruźlicy

Łódzki Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" komunikuje, że staraniem sekcji odczytowej zorganizowane zostały następujące odczyty:

1. w dniu 14 grudnia 1929 roku o godz. 19-ej w sali Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Szopena, ul. Piotrkowska 92, wygłosi odczyt z przezroczami dr. Edward Mittelstaedt na temat: „Gruźlica to wróg ludzkości";

2. w dniu 16 grudnia 1929 roku o godz. 19-ej min. 30 w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, ul. Narutowicza Nr. 50, wygłosi odczyt na temat: „Gruźlica jako klęska społeczna" Dr. Szustrowa;

3. w dniu 18-go grudnia 1929 roku o godz. 18-ej w sali Domu Ludowego, ul. Przejazd 34, wygłoszony będzie odczyt na temat: „O gruźlicy".

Wejście na wszystkie odczyty, urządzane przez Łódzki Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" — bezpłatnie.

Fundusze na dokształcanie

pracowników komunalnych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w szeregu swych okólników niejednokrotnie podkreślało konieczność dokształcania pracowników komunalnych na uczelniach i kursach samorządowych, a więc na Studjum Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, Studjum Handlowem w Krakowie, Instytucie Nauk Handlowych w Wilnie.

Stosunkowo słaba frekwencja wynika przedewszystkiem z braku odpowiednich funduszów, na co cierpią zwłaszcza gminy wiejskie, dla których delegowanie na kurs pracownika obciąża jednorazowo gminę znacznemi kosztami, przekraczającemi częstokroć jej zdolności finansowe. W większej zaś pracowników wyłącznie na koszt własny nie może być mowy.

Chcąc pokonać te trudności w niektórych powiatach utworzono przy wydziałach powiatowych specjalne fundusze na dokształcanie pracowników komunalnych, przedewszystkiem gmin wiejskich i miejskich, a również i powiatowych zw. komunalnych. Fundusze te powstają z kwot preliminowanych rok rocznie w budżetach sejmików, gmin wiejskich i miejskich, następnie przelewane są na odpowiedni rachunek do kasy wydziału powiatowego, bądź do Powiatowej Kasy Oszczędnościowej.

Koszty delegacji pracownika komunalnego na kurs w każdym poszczególnym wypadku ponosi w ten sposób utworzony fundusz.

Ponieważ sposób ten okazał się praktyczny, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa za pożądane utworzenie takich funduszów we wszystkich powiatach. Pp. Wojewodowie mają to zalecić wszystkim związkom komunalnym na terenie swych województw.

Z zagadnień higjeny

Czy istnieje możność zapobiegania chorobie raka?

Doniosła teorja lekarza francuskiego

Pomimo wyznaczania olbrzymich premij za wynalezienie prawdziwie skutecznego środka antyrakowego, nie udało się dotychczas jeszcze wynaleźć sposobu skutecznego zwalczania tej strasznej choroby, w której samem już brzmieniu tkwi niejako wyrok śmierci.

Tem większe też wrażenie wywołała, pochodząca z francuskich kół lekarskich, wiadomość, jakoby można było — nietyle wprawdzie wyleczyć raka — ile zapobiegać w licznych wypadkach jego powstawanu, co już samo przez się byłoby olbrzymiem zwycięstwem. Otóż w jednym z ostatnich zeszytów francuskiego pisma lekarskiego: „Le Monde Medical“ ogłasza dr. Delbert, opartą na własnych doświadczeniach klinicznych, a także na pracach, ogłoszonych przez szereg innych badaczy, teorje, w myśl której stosowanie magnezu ma skutecznie zapobiegać powstawaniu raka. Wiadomo już było lekarzom oddawna, że stosowaniem magnezu skutecznie leczy się rozmaite choroby skórne, jak brodawki, brodawczaki, gruczolaki gruczołu krokowego, polipy odbytnicy itp. Rak, który rozwija się na zmienionych tylko nabłonkach, znajduje sobie na podłożu wspomnianych brodawek, brodawczyków, gruczolaków czy polipów szczególnie sprzyjające dla swojego rozwoju środowisko, tem samem więc zwalczanie tych chorób stanowić musi z natury rzeczy zarazem i środek zapobiegania rakowi.

Tak się przedstawia tok rozumowania teoretycznego w tej niesłychanie doniosłej dla ludzkości sprawie. Co ważniejsze wszelako, jak stwierdziły wielokrotnie dokonywane próby, zastrzykiwanie myszom magnezu uodporniało je na powstawanie nowotworów, sztucznie u nich wywoływanych. Bodaj jednak bardziej jeszcze przekonywujące są dane charakteru krajoznawczego. Dr. Delbet powołuje się mianowicie na następujące wskazania geograficzne. W okolicach Tunisu, gdzie woda, używana do picia, a nadewszystko do gotowania, obfituje szczególnie w sole magnezu, rzadko bardzo notowana bywa choroba raka, a nadto, jak wykazuje porównawcza mapa Francji, na której zestawione są okolice, gdzie woda naskórna i grunt bogate są w zawartość soli magnezowych z okolicami ubogiemi w nie, stwierdzono, że w pierwszych z tych okolic choroba raka występuje bezporównania rzadziej, aniżeli w owych okolicach o wodzie i gruncie ubogim w magnez.

Oba te dowody starczą za niesłychanie ważki argument, przemawiający na rzecz teorji dr—a Delbeta, który, idąc dalej jeszcze w swoich wywodach, twierdzi, jakoby obecne rozpowszechnienie się raka (przerzucającego się ostatnio i na młode pokolenie, gdy dawniej był on smutnym przywilejem starości) pozostawało w związku ze zmniejszeniem się zawartości soli magnezowych w pożywieniu, zależnie od zmiany konsystencji wchodzących w skład pokarmów soli i mąki, a także od pewnych wadliwości uprawy roli. Gdy mianowicie, używana dawniej, szara, neoczyszczona sól kuchenna zawierała 1.70 proc. chlorku i siarczanu magnezu, zawiera ich obecnie używana biała tylko 0.35 proc. do 0.45 proc.. Tak samo biała mąka, t. zw. cukiernicza, używana do wyrobu białego luksusowego pieczywa, ma ich 8 miligr. proc., gdy czarna, t. zw. razówka — 62 miligr. proc. Nadto rolnicy, zaniedbując uzupełniania zapasów magnezu w grucie (jak to czynią w stosunku do zawartości azotu, potasu i kwasu fosforowego), tem samem powodują wyczerpywane się gruntu — przez ciągłą jego uprawę — z soli magnezowych, co z kolei wpływa na zubożenie w nie jarzyn, sadzonych na tym gruncie.

Czysto praktyczne te wskazania, zarówno cenne ze stanowiska naukowego, jak leczniczego, a zwłaszcza profilaktycznego, winny znaleźć poważne uwzględnienie w djetetyce i rolnictwie, kto wie bowiem, w jak znacznym stopniu zależeć może od nich zastraszające obecnie wzmożenie się zachorowań na raka, szerzenie się ich u ludzi wszelkiego wieku i wszelkich warstw społecznych.

Dr. S. C.

Przeciwko wykorzystywaniu stanu materjalnego urzędników dla celów politycznych i partyjnych

Urzędnicy administracji ogólnej skarbowi i samorządowi powiatu kolskiego i wieluńskiego na zebraniach, poświęconych sprawie postulatów pracowników państwowych, uchwalili wysłać na ręce premjera Dr. K. Świtalskiego depeszę protestacyjną przeciwko zakusom pewnych działaczy, wykorzystywania stanu materjalnego urzędników dla celów politycznych i partyjnych.

Urzędnicy stwierdzają, że aczkolwiek obecne pensje urzędnicze są niewystarczające, wierzą jednak, że Rząd w którego skład wchodzi Marszałek J. Piłsudski, dąży do poprawy ich bytu i dążenie to zrealizuje.

Zuchwały rabunek na Zielonym Rynku

dzięki energji policji złodziej został ujęty

W dniu wczorajszym na Zielonym Rynku, o godzinie 10-ej rano do przybyłej tam celem poczynienia zakupów, Sury Krygier, zamieszkałej przy ulicy Zachodniej 65 podszedł jakiś osobnik, który w pewnym momencie uderzył Krygierową w piersi i wyrwawszy jej z rąk sakiewkę, zawierającą dokumenty i gotówkę w sumie około 50 złotych począł uciekać ul. Zieloną w kierunku ul. Żeromskiego, gdzie wpadł w bramę domu Nr. 67, który jest przechodni, tak, że można przez podwórze dostać się na ulicę Zieloną 28.

Zrabowaną sakiewkę rzucił w czasie pościgu, chcąc go wstrzymać.

Ścigający go przod. VII kom. p. p. Garbarczyk, wiedząc o dwu wyjściach domu przy ul. Żeromskiego 67, udał się na ul. Zieloną 28 i złodzieja ujął w chwili, gdy wyszedł na ulicę. Okazał się nim 24-letni Włodzimierz Ciurniak, bez stałego miejsca zamieszkania, znany policji złodziej recydywista, którego aresztowano i osadzono do dyspozycji władz sądowych. (w)

Czasopisma

„Kobieta Współczesna“

Wyszedł z druku Nr. 50 tyg. „Kobieta Współczesna“, na treść którego złożyły się następujące prace: „W sprawie opinji kobiet“, „Czytanie książek“ — Juljusz Kaden - Bandrowski, „O mieszkaniach i podarunkach“ — N. Sam., „W sidłach“ — Jan Orski, „Serce Generała Hoche“ — Karolina Bielańska, „Młodość“ — Henryka Łazowertówna, „Cywilizacja ludu Barbarzyńskiego“ — Filippo Figari (przekład z upoważnienia autora Emilji Szenwicowej) „O ludzkie prawa kobiety“ — Lucja Mościcka, „Na marginesie Zjazdu Kobiet Wiejskich na Kresach“ — Cz. Niemyska - Rzaszkowa, „O gwiazdkę dla dzieci polskich za kordonem“ — C. Wal., „Z teatrów“ — Zofja Popławska, „Wśród książek“ — Cz. Wojeńska, „Życie i praca“, „Z szerokiego świata“, „Z kina“.

Do numeru jest dołączony dodatek tygodniowy „Mój Dom“ poświęcony zbliżającym się Świętom Bożego Narodzenia.

Egzaminowanie pilotów cywilnej komunikacji powietrznej

Przepisy lotnicze, dotyczące cywilnej komunikacji powietrznej, przewidują specjalne egzaminy dla kandydatów na członków załogi statków powietrznych. Egzaminy takie odbywają się co roku.

Następne egzaminy odbędą się: teoretyczne w marcu, praktyczne w kwietniu roku przyszłego.

Podania o dopuszczenie do tych egzaminów wnosić należy do dnia 1 marca 1930 r. do Ministerstwa Komunikacji powietrznej.

Oprócz egzaminów piloci cywilnej komunikacji powietrznej podlegają co roku ścisłemu badaniu lekarskiemu, a to ze względów bezpieczeństwa komunikacji lotniczej.

Ogólno-krajowy zjazd Zjedn. Polskiej Młodz. „Orlę“

W ub. niedzielę odbyła się w Częstochowie uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego koła Zjedn. Polsk. Młodz. Pracującej „Orlę“, połączoną z III Kongresem tegoż Zjednoczenia. W zjeździe wzięło udział 128 delegatów z całego kraju, Łódź reprezentowana była bardzo licznie.

Uczestnicy kongresu udali się w wielkim pochodzie na Jasną Górę, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Podniosłe przemówienie wygłosił przeor P. Markiewicz. W drodze powrotnej p. Poradowski, komisarz kongresu złożył imieniem stowarzyszenia wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Uroczystość wbijania gwoździ odbyła się w sali Straży Ogniowej, przyczem jako drugi przemawiał dyrektor łódzkiej Kasy Chorych dr. E. Samborski, który podkreślił znaczenie wychowania młodzieży na dzielnych obywateli, uwypuklając w pięknej formie rolę stowarzyszenia „Orlę“ w tych usiłowaniach. Poza tem z Łodzi przemawiali jeszcze p. Śniady, p. Włodarczykówna.

Łódzkie koła Stowarzyszenia złożyły 6 pamiątkowych gwoździ.

Po wspólnym obiedzie przystąpiono do właściwych obrad kongresu. Obrady zakończono dopiero w poniedziałek wieczorem.

Komunikat Zw. Legjonistów

Zarząd Związku Legjonistów w Łodzi zawiadamia, że zapowiedziany na dzień 14 b. m. odczyt Dr. B. Fichny na temat „Zagadnienie Zmiany Ustroju w Polsce“ z powodu wyjazdu prelegenta z Łodzi nie odbędzie się. —

V-ty harcerski bazar świąteczny

Dziś nastąpi otwarcie Bazaru Harcerskiego w lokalu przy ulicy Ewangielickiej 9. Dokona go Kurator Okręgu Szkolnego Pan J. Gadomski.

Na Bazarze, oprócz drużyn harcerskich, wystąpią ze swemi eksponatami firmy: „Nowe Radjo“ — Gdańska 12, instalując swój głośnik; „H. Boniewicz“ Zakład instrumentów muzycznych — Sienkiewicza 37, która transmitować będzie płyty patefonowe przez megafon; „Bracia Dymkowscy“ — Plac Kościelny 4, — Zakład Ogrodniczy — udekorowanie Bazaru swemi kwiatami oraz firma „Gebethner Wolff“, — Piotrkowska 105. —

Specjalnie powołana Komisja bada ceny eksponatów, aby wszystkim uprzystępnić pięknie wykonane podarki gwiazdkowe.

Bazar otwarty będzie w dniach 15, 16, 17 b. m. w godzinach: 10—21.

Zwiedzanie uprzyjemniać będą, oprócz radja i patefonu, występy orkiestry Gimnazium Miejskiego im. Piłsudskiego.

Bufet na miejscu.

Przedstawienie „Orlęcia“

Sekcja dramatyczna koła II Z. P. M. P. „Orlę“ w Łodzi urządza w dniu 15 grudnia r. b. o godzinie 19 w lokalu „Sokoła“ Nawrot 23 przedstawienie pod tytułem:

„Porucznik I-szej Brygady“

sztuka w 3-ch aktach Stefana Gozdawy-Wiecheckiego, osnuta na tle dziejów Polskiej Organizacji Strzeleckiej i legjonowych bojów w czasie Wojny Światowej.

Wieczór artystyczny

W niedzielę o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Polskiej Y. M. C. A. Wieczór Artystyczny.

W programie: koncert kwintetu pod dyrekcją p. Z. Pilarskiego, deklamacje, komedyjka „Wyprawa ślubna“.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (w)

Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego

Jak się dowiadujemy, tegoroczny Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w dniach 28 i 29 grudnia b. r. w Warszawie.

Walka z automatami w Norwegji

Związek kupców - detalistów w Norwegji wystąpił do ministerstwa handlu z petycją, domagając się zabronienia sprzedaży różnych fabrykatów za pośrednictwem automatów, ewent. zmiany w czasie funkcjonowania automatów, tak aby sprzedaż ta odbywała się po godzinie zamknięcia sklepów. Petycja kupców norweskich podyktowana została silną konkurencją, którą wyrządzają handlowi detalicznemu automaty uliczne, na dworcach, na poczcie etc. etc.

Dobry sezon przedświąteczny

w branży kolonjalnej

Sezon zakupów przedświątecznych u importerów i hurtowników, który jest już na ukończeniu, wykazał w roku bieżącym duże ożywienie. Cały prawie towar, zwłaszcza w dziale owoców suszonych, które w tym roku nadeszły do kraju w dość szczupłych ilościach, został już rozsprzedany, po stosunkowo wysokich cenach. Dzięki pomyślnej konjunkturze w tej branży poprawiła się znacznie wypłacalność odbiorców i weksli protestowanych w handlu kolonjalnym prawie się nie spotyka. Ze względu na duży popyt przy małej ilości towaru importerzy żądają przy niektórych artykułach uregulowania należności gotówką, inne artykuły sprzedają na kredyt wekslowy do 60 dni.

Notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, przy sprzedaży na prowincji zaś franco fracht Warszawa w złotych za 1 kg.: **owoce suszone**: rodzynki Kiup Eleme 6,30, Samos Cipro 6,10, sułtanki kolor złota „Fancy“ 7,20 „Extra Choice‘ 6,90, smyrneńskie 6,50, malaga w skrzynkach a 10 kg. netto za jedną skrzynkę 110, w skrzynkach à 2 i pół kg. netto za skrzynkę 30, koryntki 3,45, migdały słodkie prima P. G. w workach po 100 kg. b-n. — 11,80, w mniejszem opakowaniu wyważone netto 12,60, przebierane w workach po 100 kg. b-n. 12,20, wyważone netto 13, przebierane olbrzymie 13,20, wyważ. netto 14,00, wyborowe gorzkie przebierane w workach po 100 kg. b-n. 13,30, wyważ. netto 14.50, w łupinkach „Princesse“ w workach po 40 — 50 kg. b-n. — 9, pestki morelowe wyborowe słodkie w workach po 100 kg. b-n. 7,40 wyważ. netto 7,80, kalifornijskie gorzkie 5,50, wyważ. netto 5,75, orzechy sycylijskie 5,20, wyważ. netto 5,40, Eleme śpiczaste 5,90, włoskie 4,70, amerykańskie 5,10, wyborowe 5,30, jądra orzechowe 9,80, wyważ. netto 10,30, fistaszki chińskie białe 3.45, palone w workach 4,20, wyłuszczone (Arachid) 4,30, śliwki bośniackie 80—ki po 100 kg. 2,60, 90—ki w workach po 100 kg. 2,45, 100—ki — 2,15, kalifornijskie oryginalne w skrzynkach po 25 kg. 30—40 — 3.40, 40—50 — 3,20, 50—60 — 3, w workach po 90 kg. 40—50 — 3, 50—60 — 2,75, w workach po 100 kg. 90—100 — 2,10, morele kalifornijskie „Extra Choice“ 10.60, „Fancy“ 10,70, „Fancy“ w skrzynkach 11, gruszki „Extra Choice“ 10, brzoskwinie 9, jabłka suszone 5.60, najwyższe gatunki 6, figi wiankowe w workach 4,60, figi prasowane w skrzynkach po 5 kg. netto za 1 skrzynkę 34, w skrzynkach po 96 paczek a 225 gramów w jednej skrzynce 6 zł. za 1 kg., daktyle marokańskie w skrzynkach po 5 kg. za skrzynkę 55, bagdadzkie w blokach po 35 kg. 10 proc. tary — 9,50, mieszanka owoców suszonych gatunek specjalny, 45 proc. śliwek 80—85, 55 proc. jabłek, gruszek, moreli i brzoskwiń — 5,50, gatunek zwykły, 55 proc. śliwek 90—95, 45 proc. jabłek, gruszek, moreli i brzoskwiń — 4,75.

Korzenie: pieprz czarny Lampong 8,50 biały Muntok 14, pieprz turecki w strączkach 9, wanilja francuska tahiti krystalizowana 87, muszkatowa gałka 38, muszkatowy kwiat 46, ziele angielskie 8,70, liście bobkowe w belach 50—60 — 4,80, 25—30 — 4,90, goździki 10,20, imbir japoński 7,80, badjan 7,50, cynamon Cassia Lignea w belach 5,10, Vera prima 6,30.

Żelatyna: francuska prima w skrzynkach po 25 kg. miedziana 11,50, srebrna 12,50, czerwona 14,50. **Sardynki** Le Soleil za skrzynkę 170, włoskie Grado 148.

Tłuszcze jadalne: masło kokosowe 2,40, masło hartowane 2,90, smalec amerykański Swift 3,50.

Całe społeczeństwo docenia znaczenie zmiany ustroju

W związku z odczytem premjera Dr. K. Świtalskiego mnóstwo gmin i organizacyj społecznych w dalszym ciągu wysyła depesze do Prezydjum Rady Ministrów, w których solidaryzują się w zupełności ze stanowiskiem szefa rządu w sprawie zmian ustrojowych.

W ostatnich dniach takie depesze m. in. wysłały:

Zarząd Okr. Łódzkiego Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy w Łodzi,

Okr. Koło Zw. Inwalidów Wojennych,

9 gmin miejskich i wiejskich pow. brzezińskiego,

Rada Miejska w Kole i Dąbiu,

Rada gminna w Sompolnie oraz

Zw. Kupców Żydowskich w Brzezinach.

Zebrani w depeszach swoich, akcentując konieczność przeprowadzenia zmian ustrojowych i witając wysiłek Rządu w tym kierunku, wzywają posłów i senatorów do zaprzestania walk partyjnych i przystąpienie do realnej i twórczej pracy dla dobra Państwa. —

Wkłady oszczędndnościowe

W m-cu listopadzie b. r. P. K. O. wydała 21.110 nowych książeczek oszczędnościowych, zlikwidowała zaś 3.814, bezwzględny przyrost liczby książeczek oszczędnościowych P. K. O. wynosi w tym miesiącu 17.296 książeczek.

Jeśli zważymy, że maksymalny przyrost książeczek w listopadzie r. ub. wyniósł 13,648 okaże się, że przyrost liczby oszczędzających w P. K. O. był w roku bieżącym większy o 27% niż w roku ubiegłym. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wynosiła w dniu 30.XI-1929 r. — 380216, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z przerachowania 420.934 książeczek. Wkłady oszczędnościowe w miesiącu sprawozdawczym wzrosły o dalsze zł. 1.983.440.54, osiągając na koniec listopada stan zł. 130.567.737.39, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z przerachowania zł. 163.077.209.47. Ogólny obrót na rachunkach oszczędnościowych wynosił w ciągu m. listopada zł. 33.084.586.26.

(ISKRA)

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Król Baweny.
Teatr Popularny: — Kwadratura Koła.
Teatr Kameralny: Bronx—Express.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Uśmiech losu.
Capitol: — Zapomnisz o mnie.
Casino: — Panna Elza.
Corso: — Szalony jeździec.
Czary: — W niewoli u szeika.
Era: — Zdobywca serc.
Grand—Kino: — Hrabia Monte Christo.
Luna: — W tajgach Sybiru.
Mimoza: — Miłość kozaka.
Odeon: — Pewien młody człowiek.
Palace: — Przygoda jednej nocy.
Resursa: — O świcie.
Raj: — Kohn i Kelly w Haremie.
Słońce: — Noc poślubna.
Spółdzielnia: — Białe róże.
Splendid: — Śpiewający błazen.
Syrena: — Ostatnia karawana.
Uciecha: — Prezydent.
Wodewil: — Ostatni romans.
Venus: — Tajemniczy obrońca.
Zachęta: — Metropolis.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.
„KWADRATURA KOŁA“.

Dziś, sobota, niedziela dwa razy, poniedziałek i wtorek wyborna komedja proletarjacka ze śpiewami i tańcami W. Katajewa „Kwadratura Koła“ z Waczyńską, Sciborową, Staszewskim, Tatarskim i artystką baletu warszawskiego Marysią Bargielską.

ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW.

W środę 18, premjera wesołego typowo wiedeńskiego wodewilu R. Stolca „Za dawnych dobrych czasów“. Próby pod kierunkiem Wł. Ziembińskiego na ukończeniu. W rolach ważniejszych: Marja i Aleksander Żabczyńscy, Relewicz — Ziembińska, Bronowska, Pluciński, Górecki, Tartakowicz i inni. Dekoracje E. Pietkiewicza.

„KOPCIUSZEK“.

Jutro w sobotę popołudniu i w niedzielę o dwunastej trzydzieści w Teatrze Popularnym ciesząca się rekordowem powodzeniem wśród naszych milusińskim barwna, wesoła bajka „Kopciuszek“. Całość tego atrakcyjnego widowiska urozmaicona tańcami, śpiewami, afektami magicznemi i udziałem żywych zwierząt. Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego i w kasie Teatru Popularnego

TEATR GEYEROWSK.
Piotrkowska 295.

Jutro w sobotę i w niedzielę dwa razy ostatnie przedstawienia kolorowych „Skalmierzanek“ w premjerowej obsadzie.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.
Żydowsko — amerykańska sztuka
„BRONX — EXPRESS“.

Dziś, sobota, niedziela dwa razy i poniedziałek gorąco na onegdajszej premjerze przyjęta, głośna sztuka Ossipa Dymowa „Bronx — Express“ osnuta na tle emigracji żydowskiej w Ameryce. Rolę tytułową tej pełnej humoru i sentymentu groteski odtwarza L. Zbucki. Obsadę stanowią: Biskupska, Faleńska, Marcinowska, Bogdanowicz, Daniłowicz, Matuszkiewicz, Michalak, Scibor i Warchałowski.

TEATR MIEJSKI.

„Artyści“ — przedstawienie popularne.

Dziś w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych komedja amerykańska „Artyści“.

„KRÓL BAWEŁNY“.
Dziś — premjera.

Dziś w Teatrze Miejskim o godz. 8,30 wieczorem premjera sztuki z życia łódzkiego p. t. „Król Bawełny“.

„STAŚ LOTNIKIEM CZYLI TAJEMNICE LALEK“.

Jutro w niedzielę o godz. 12 w południe po raz drugi bajka Remusa w czterech aktach „Staś lotnikiem czyli Tajemnice lalek“.

„DZIELNY WOJAK SZWEJK“

Jutro o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Dzielny Wojak Szwejk“.

Wieczorem po raz drugi „Król Bawełny“.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

KINO „ODEON“
„PEWIEN MŁODY CZŁOWIEK“

Dyrekcja jednego z najpierwszych i najsympatyczniejszych kino - teatrów Łodzi wystąpiła z doskonałą sztuką, w której czołowe role grają takie tuzy sztuki filmowej, jak: Ramon Novarro i Renée Adorée. Nazwiska te wystarczą za najszumniejszą reklamę.

Klasycznie piękny bohater filmu, Ramon, w początkach akcji odtwarza przed objektywem.... samego siebie, t. j. rutynowanego uwodziciela. W dalszym ciągu jednak dobrze opracowanej i zestawionej wysoce interesująco akcji sam zostaje — poprostu uwiedziony.

Artyści, nie zadając kłamu zasłużonej sławie, dają wspaniałe kreacje, posuwając grę do mistrzowstwa.

Arcyzabawna farsa jest udatnem zakończeniem programu.

GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ, ALEKSANDRA WĘGIERKI i ZBYSZKA SAWANA
w Teatrze Kameralnym.

Znakomita trójka artystów: M. Malicka, A. Węgierko i Z. Sawan, (którzy przyszli już do zdrowia po fatalnym wypadku samochodowym) wystąpią kilka razy w Teatrze Kameralnym, w wybornej komedji Leona „Trio“. Sztuka ta dzięki swej świetnej obsadzie, jak i znakomitej reżyserji A. Węgierki, zdobyła w całej Polsce rekordowy sukces. Pierwszy występ we wtorek dn. 17-go. Bilety od 3 zł. do nabycia w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY w Filharmonji i TEATR KAMERALNY w Pabjanicach.

We środę Zespół Teatru Popularnego dał reprezentacyjne przedstawienie „Skalmierzanek“ w Filharmonji. Nader licznie zebrana publiczność przyjmowała zarówno sztukę, jak artystów bardzo gorąco.

Zachęcona powodzeniem tego pierwszego występu zamierza Dyrekcja Teatru Popularnego w porozumieniu z dyrekcją Filharmonji w osobie p. dyr. Straucha — urządzać stale raz na tydzień w Filharmonji występy Zespołów Teatru Popularnego bądź Kameralnego. Najbliższe przedstawienie odbędzie się już w nadchodzącą środę dn. 18-go — odegrany będzie sensacyjny „Bronx—Express“ z życia żydowskiego.

Również dn. 11-go wystąpił w Teatrze Miejskim w Pabjanicach Zespół Teatru Kameralnego z przedstawieniem komedji Fodora „Dr. Julja Szabo“. — Teatr był zapełniony po brzegi, przyjęcie artystów entuzjastyczne.

WystępyTeatru Kameralnego w Pabjanicach odbywać się będą stale w odstępach dwutygodniowych.

WIECZOROWE KURSY MALARSKIE W MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Znany i utalentowany artysta—malarz Wacław Dobrowolski otwiera w Miejskiej Galerji Sztuki wieczorowe kursy malarstwa i rysunku (od godz. 8 do 10 wiecz.).

Kursy dzielić się będą na trzy grupy. Uczniowie kursu I obznajmieni będą z rysunkiem małym antycznym (model gipsowy), i malowaniem akwareli martwa natura).

Kurs II przechodzi rysunek żywej głowy, a III rysowanie i malowanie akwarelą żywego modelu (akt). Poziom tych kursów gwarantuje nazwisko Wacława Dobrowolskiego, jednego najtęższych naszych malarzy.

Zgłoszenia codziennie w Miejskiej Galerji Sztuki.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM WARSZAWSKI.
14 grudnia.

11,58 — 12,05 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12,05 — 13,10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13,10 — Komunikat meteorologiczny.
13,30 — 15,00 — Przerwa.
15,00 — Komunikat gospodarczy.
15,20 — 15,45 — Przerwa.
15,45 — Kącik artystyczny „L. S. G.“.
16,15 — 17,15 — Koncert z płyt gramofonowych.
17,15 — „Skrzynka pocztowa“ — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
17,30 — Odczyt premjera Świtalskiego.
17,45 — Słuchowisko dla dzieci z Wilna, „Fiinka“ powieść Buyno — Arctowej w radjofonizacji p. H. Forbrodtowej.
18,45 — Rozmaitości. Występ p. Wład. Waltera.
19,10 — Centralne Tow. organizacyj i Kółek Rolniczych do swych członków.
19,25 — 19,40 Muzyka z płyt gramofonowych.
19,58 — 20,00 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20,00 — Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące.
20,05 — Recital fortepianowy Egona Petri.
21,10 — Komunikaty Teatrów Miejskich.
21,15 — Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego.
22,00 — 23,40 — Transmisja filmu dźwiękowego „Śpiewający błazen“ z kinoteatru „Splendid“ w Warszawie.

ŚWIATŁY RZEMIEŚLNIK

kupuje swej rodzinie na gwiazdkę

RADJO

dając przez to domowi swemu źródło godziwej rozrywki i wiedzy

Doskonałe odbiorniki

NORA

na specjalnie dla rzemieślników dogodnych warunkach poleca firma

RADJO — LLOYD

Przejazd 8 :: Telefon 158-08

Do akt. Nr. 2402/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Aleksandrowskiej Nr. 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Reutera i składających się z lamp elektrynych oszacowanych na sumę zł. 520.

Łódź, dnia 28, XI 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2201/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Konopnickiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Walentego Jernata i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 6/12 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2402/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Aleksandrowskiej Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Reutera i składających się z lamp elektrycznych, oszacowanych na sumę zł. 520.

Łódź, dnia 28/XI 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2438/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zgierskiej Nr. 98, odbędzie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Hermana Brandta i składających się z 10 piecyków szamotowych oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 6, 12, 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2193/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zgierskiej Nr. 121 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dominjum „Juljanów“ wł. Juljusz Heinzel i składających się z 4 krów holenderskich, oszacowanych na sumę zł. 1,200.

Łódź, dnia 6, 12, 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2121/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zgierskiej Nr. 26, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Julji i Bolesława Muszyńskich i składających się z mebli i innych przedmiotów oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 26, XI, 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 3179/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 20 grudnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Blausztajna i składających się z 6 sztuk towaru półwełnianego oszacowanego na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 9, 12, 1929 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 3266/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1929 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej pod Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Berek Ickowicz i S. B. Cerner“, składających się z 20-tu garniturów męskich ocenionych na sumę 1,000 zł.

Łódź, dnia 6 grudnia 1929 r.

Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 3637/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 37, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moszka Najberga, składających się z 3-ch maszyn do szycia Singera, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 28 listopada 1929 r.

Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 2205/1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 23 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Lipowej pod Nr. 83 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z przędzy należącej do Firmy „Proppe i Wenske“ oszacowanej 525 zł.

Łódź, dnia 3 grudnia 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt. Nr. 1680/1928 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 23 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 123 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Lajba Wojdysławskiego oszacowanych na sumę zł. 1,575.

Łódź, dnia 9 grudnia 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt. Nr. 2939/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego Nr. 46 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do U. Borensteina składających się z maszyn przędzalniczych ocenionych na sumę 4,000 zł.

Łódź, dnia 10 grudnia 1929 r.

Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

RADIOLA

ŁÓDŹ, Piotrkowska 88.

Tel. 10-534 (w podwórzu).

Radjoaparaty i części. Ustawianie anten, przeróbka aparatów. Ładowanie akumulatorów.

Najtańsze źródło. Dogodne warunki.

SZKOŁA KOSMETYCZNA

Zatwierdzona przez Min. Spraw Wewnętrznych

A. RYDEL

Cegielniana19.tel. 1.62-92.— Zapisy codziennie.

Różne

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa“. Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 274

Biżuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa“. Piotrkowska 123 w podwórzu.



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężenowe hygieniczn „Patent“ do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie **„DOBROPOL“** Łódź **Piotrkowska 73** w podwórzu, **tel.1-58-61**

Kuchenki Piecyki

Poleca **„Koźminek“**

Główna 51

Sprzedam

nowy gabinet stylowy: bibljoteka, stolik, biurko, fotel, krzesła, oraz stołowy używany. Pojedynczo: kredens, pomocnik, kanapa, stół, krzesła i wieszadło lakierowane Wiadomość: „Rutyna“ ul. N.-Cegielniana 20. Informacje telefoniczne: 1.81-65 i 10.2-96.

TANDECKI

Łódź 11 Listopada 35 (Kostantynowska) Fabryka LUSTER. Specjalność: Lustra wszelkiego rodzaju. Szlifiernia szkła i podlewnia luster, Lustra—kryształy do mebli. urządzenia wewnętrzne dla dekoracji wystaw. Szklenie artystyczno-budowlane. Szyby do samochodów. Szlifiernia szkła serwisowego i t. d. Ceny dogodne.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

223 **PORADA 3 zł.**

* * *

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

tel. 1.58-38

* * *

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 1-27-83

Patefony Płyty Igły

Na raty

Biuro Agenturowo-Komisowe „WESTFALJA“ Sp. z o. o.

Łódź, 11 Listopada (Konstantynowska) 32.

Boty Kalosze Śniegowce

za gotówkę



NA GWIAZDKĘ!

Zakład wyrobów Skórzano — Galanteryjnych

J. Jabłoński i S. Moszczyński

ŁÓDŹ, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej

POLECAMY:

Kufry, Walizy i Sakwojaże wszelkiego rodzaju, Torebki damskie, Portfele, Papierośnice, Teki, Tornistry, Paski bagażowe, Plecaki i wszelkie reperacje

CENY UMIARKOWANE.

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 1.28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DOKTOR

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 126-37.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel.179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 p. Dla niezamożnych **ceny lecznic** 22

Robotnicy

Na bardzo dogodnych warunkach spłaty dajemy wam tanie aparaty

Radjo

przyjdźcie posłuchać, kupno nie obowiązuje

Chcemy

wam dopomóc w kupnie

Polskie Radjo

inż.J.Krzyżanowski iSka

ul. Andrzeja 4.

DO WYNAJĘCIA

1, 2, 3, 4, pokojowe mieszkania z wygodami przy zbiegu ulic Kilińskiego i Senatorskiej, Wysokiej i Złotej, Zielonej 63, Magistrackiej 16, Pl.Dąbrowskiego 1. Wiadomość: Przedsiębiorstwo Budowlane I.Tyller Trębacka 18.

Zakład Meblowo-Tapicerski

STANISŁAWA GABAŁY Łódź

Karola 1 i Piotrkowska 108

posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi sypialnych, stołowych gabinetów, saloników i pojedynczych mebli, Duży wybór otoman, kozetek, krzeseł i mebli klubowych. Ceny przystępne. Na żądanie daje na spłaty 1646-8

Zapisujcie się na członków Związku Przeciwgruźliczego!

Redaktor naczelny: Henryk Rabczyński

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa“

Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz.